

№ 59

W tym numerze
15 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:
Miesięcznie 3.00 zł
wnoszone do domów 20 gr.
Z przes. poczt.
Miesięcznie 4.50 zł.
Poza Łodzi egz. 16 groszy.
konto P.K.O. 60594.
Należność pocztowa
opłacona rważalem.

XXVIII
istnienia

KONKORDA I ADM.
w ŁODZI
Al. Kościuszki 41,
TELEFON 28

Redaktor przyjmuje od 8-10 pp
Artykułów i listów anonimowych nie niosących się

Łódź.

ROZWIŃ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Sobota, dnia 28 lutego 1925 r.

Po bardzo niskich cenach!!!

można nabyć konfekcję męską i dla chłopców w
dobrem wykonaniu, dobrych podszewkach i wypró-
bowanej jakości znanej w całej Polsce fabryki

F. LISIECKI, Poznań

przekonaj się, a stwierdzisz, że tylko w

„ZIEMPOLU” Sp. Akc.

Riotrkowska 111

dobrze, gustownie i po cenach bardzo
— przystępnych ubrać się można. —

Wielki wybór garniturów, płaszczy, spodni, kurtek oraz ma-
terjałów męskich i damskich tylko pierwszorzędnego gatunku.

Telef. 25—11.

Ceny stałe.

Telef. 25—11.

Dziki system.

Wiele poważnych zarzutów można postawić
naszym „demokratycznym” rządowi, ale bodaj naj-
cięższy z nich jest stosunek jego do własnych urzę-
dników.

Wynagrodzenie tych ludzi urąga wszelkim po-
jęciom o sprawiedliwości i nie wystarcza na opę-
dzenie nawet najskromniejszych potrzeb życiowych
a postać tych filarów państwowości polskiej jest
raczej apoteozą głodu w Indiach, niż widokiem
zdrowego człowieka.

Według najskromniejszych obliczeń stosunek
uposażenia państwowego do analogicznych stano-
wisk w służbie prywatnej wynosi, jak jeden do
dwóch. Nie więc dziwnego, że kto tylko może ucie-
ka od służby państwowej, jak od morowego powie-
trza.

Pozostają jedynie głęboacy ideowcy, fanatycy
polskości i pardonuj im, ale nie ja, złodzieje, którym
powodzi, się niezgorzej i którzy dają przykład ucz-
ciwym kolegom, jakimi drogami można utrzymać...
podwyżkę...

Ale taki stan dalej trwać nie może. Każda stru-
na przeciągnięta może pęknąć, a ta nasza polska
wydaje już tak wysokie „cis”; że czas by narazie
na serce zająć się tą sprawą i ostatecznie i prowa-
dzić stan materialny urzędnika Rzeczy. politej
do tej normy, aby na takie przedmioty zbytku, jak
podszewki mógł sobie zawsze pozwolić.

Niedawno sensację w naszym mieście wywo-
łał fakt aresztowania sekretarza sądowego M.,
oskarżonego o nadużycia. Miał on chorą żonę, kil-
koro dzieci w szkole i jeszcze tam kogoś na trzy
F-niu, oraz coś koło 200 złotych miesięcznie żeby
mógł żyć „standgema...” Co niastawianej godności.

Człowiek z gruntu rzetelny, uczciwy pracował
z całym poświęceniem. Przyszły mu jednak fana-
berje wielkopańskie.

Ktoś w jego domu jeszcze zachorował; trzeba

było w pewnym miesiącu kupić kilka par buc-
ków, bo stare zużyły się do cna od kogoś coś za-
czął brać... i katastrofa gotowa.

Kogo tu winić? Oczywiście nie możemy brać
w obronę jednostkę o słabej woli i słabym charak-
terze—ale u Boga Ojca nie wszyscy zgodzą się nie dać
pomocy chorej żonie nie wszyscy się rodzą ka-
tonami.

Każdy może cierpliwie znieść głód — nędzę —
ale nie każdy wytrzyma, jeżeli zobaczy swoje dzie-
ci głodne, swoją żonę bez butów, albo bez pomo-
cy lekarskiej.

Nieznośne to położenie urzędników pogarsza
jeszcze brak pragmatyki służbowej, która ma
być wprowadzona 1 kwietnia lecz z jakichś tam
przyczyn ma być ten termin znowu przesunięty...

Tym sposobem wytwarza się nieznośna atmo-
sfera moralna, środowisko intryg, podstępów i sta-
sunków bez mydła z przłożonymi, gdyż funkcje
narzusz rządowy dzisiaj jest w położeniu służby
swego szefa ale nigdy urzędnika Rzeczy. politej.

Dzisiaj znowu rząd stosując mnożenie drożyz-
niany, skutkiem tam jakichś astronomicznych kal-
kulacji teoretycznych wyliczeń, zredukował o 2
punkty pensje urzędników. Przecież to skandal biu-
rokracyjny i bolszewizowanie mas urzędniczych,
jednym słowem przestępstwo ministerjalne — wy-
trącenie komuś kilkunastu złotych tym którym
każdy grosz jest drogi.

Przytaczamy tu w porównaniu z innymi kate-
gorjami pracowników państw. tabelkę, uposażenia
sędziów, na których najdotkliwiej może mścić
się los za „lekkomyślnie” wstąpienie w szeregi służ-
by Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

- | | |
|--|--------|
| 1) Prezes Sądu Okręgowego około | 800 zł |
| 2) Maszynista kolej średnio (ob. kolejarz) | 410 zł |
| 3) Prokurator okr. | 330 zł |
| 4) Konduktor białozłoty średnio | 327 zł |

Ofiara nauki.



Ilustracja nasza przedstawia dra Menarda
przy pracy w jego paryskim laboratorium. Dr. Me-
nard, który jest kierownikiem radiografii w szpitalu
Gochin, jest ofiarą swej pracy laboratoryjnej. Mu-
siał on niedawno poddać się amputacji dwóch pal-
ców a ponadto padł ofiarą licznych oparzeń. Obec-
nie magistrat Paryża udzielił mu subwencji w su-
mie 15.000 franków, aby umożliwić mu kontynuowa-
nie studiów nad promieniami ultra-fioletowymi.

5) Sędzia śledczy około	320 zł
6) Sędzia pokoju około	320 zł
7) Palacz parowozowy średnio	308 zł
8) Apikant sądowy około	250 zł
9) Apikant sąd. młodszy około	200 zł
10) Kancelista sądowy około	150 zł
11) Wózny w fabryce około	150 zł

(mieszkanie i opał).

Jednym słowem nasz republikański ustrój ce-
ni jednakowo usługi prokuratora i konduktora
kolejowego, sędziego śledczego i palacza.

Czy to nieco nie za demokratycznie, nawet...
jak na Polskę...

Pewien wyższy urzędnik pocztowy obliczył, że
możnaby wdwójnasób powiększyć pensje urzędników
pocztowych, gdyby powiększyć taryfę pocztową o 5
groszy, telegraficzną o 2 grosze na słowo.

Inny urzędnik sądowy dowiódł, iż podwyższe-
nie opłat sądowych o 20 procent i przeznaczenie
grzywna ściąganych przez sądy podniosłoby uposa-
żenie sędziów również dwukrotnie.

Niechaj rząd centralny wie, że społeczeństwo
chętnie się na te podwyżki zgodzi, bo woli widzieć
swego urzędnika zadowolonego i dobrze pracujące-
go, niż głodnego i bez butów, gdyż doszło do ta-
go że podprokuratorzy, aby podtrzymać swoje eg-
zystencję dają nocami lekcje pracując po 14 godzin
a sędzia S. w Krakowie powiedział się z nędzą.

Powstanie w Turcji

na tle fanatyzmu religijnego.

Tu już kończy się wielkie pobłażanie i jeżeli gdzie tu jest pole do interwencji. Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Powiedzieliśmy powyżej, że podwyżkę chętnie zapłaci społeczeństwo a skarb nie dołoży złamane go grosza ale p.p. ministrom łatwiej jest zasłaniać swoje niedołęstwo elokwencją i — oszczędnościami premiera Grabskiego.

Dzisiaj już nasza redakcja omija przykrem milczeniem, wypadki zwykłych nadużyć urzędników; a co będzie, jeżeli cała prasa zamilknie w tym orzednicie?

Co będzie, jeżeli cała prasa, zgodnie uzna w sumieniu, że nie oni są winni, nie ślepy młodzień, lecz ręka, która ich pcha na manowce deprawacji i na dno nędzy?

Pamiętajcie panowie z Sejmu, że dzisiaj w rąkach leży rękach uzdrowienie tych stosunków i jeżeli nie chcecie stracić — resztek autorytetu, to sprawa ta musi być definitywnie jaknajspieszniej załatwiona.

Dość gadania, odłóżmy na później spory partyjne, bo chyba w tym wypadku wszystkie partie będą zgodne, i stanowczo wypowiedzmy się za regulacją tych abisyńskich stosunków. Wymagać — ale płacić, ta dewiza da nam nowych ludzi, i spowoduje przyływ świeżej krwi do anemicznego stroju państwowego.

Państwo na tem tylko skorzysta, bo w szeregi urzędników wejdą siły naprawdę zdolne i wykwalifikowane, które pchną nasz kraj na nowe tory postępu i kultury; dzisiaj bowiem czeka ich tam jedynie nienachronnie, tylko nędza lub... upadek materialny

A. S.

Mniejszość duńska w Niemczech.

(p) W dniu 11-go lutego upłynęło 5 lat od chwili kiedy po plebiscycie w Szlezewiku, północna jego część przyłączona została do Danii, od której przez lat 60 była oddzielona słupami granicznymi.

Po wojnie 1864 r. zmuszona była Danja oddać Prusom i Austrii księstwa zamieszkałe przez zwarłą ludność niemiecką: Lauenburg i Holstein, oraz rdzennie duńskie księstwo Szlezewik. O ile pierwsze należały już w roku 1806 do zwolenników cesarstwa a w 1815 do konfederacji niemieckiej, o tyle Szlezewik prowadził stałą i zaciętą walkę z narzucaną przez Prusy germanizacją.

Wysiłki te zdobyły sobie w polityce międzynarodowej poparcie, którego wyrazem stał się art. 5 traktatu praskiego (1866), zalecający „by ludność Szlezewiku wraz z krajem przez nią zamieszkałym zwrócone zostały Danji o ile mieszkańcy wyrażają takie życzenie w głosowaniu wolnym”.

Klauzula ta, wstawiona pod naciskiem Napoleona III, fanatycznego zwolennika plebiscytów, została zignorowana przez Niemcy, lecz dodała energii szlezewiczantom do obrony swych praw narodowych. To też dnia 16 listopada 1918 r. powstaje w Szlezewiku Związek Duński, którego prezes Husen zażądał od zwycięskich aliantów zaspokojenia prośby Szlezewiku o wprowadzenie w życie art. 5 traktatu praskiego. Pod wpływem delegacji francuskiej konferencja pokojowa uwzględniła to żądanie w art. 109 traktatu wersalskiego, ustanawiającym że granica między Danją a Niemcami zostanie ustalona według życzeń ludności.

Po plebiscycie pozostała jednak przy Prusach znaczna część środkowego Szlezewiku ze sporą liczbą Duńczyków, którzy nie usłaja w pracy nad utrzymaniem swej odrębności narodowej i kulturalnej przy pomocy braci z za kordonu i naszych posłów w Landtagu pruskim.

Mniejszości narodowościowe w Rzeszy Niemieckiej: Polacy, Duńczycy, Łużycanie i Litwini, związani szeregiem wspólnych interesów kulturalnych, prawnych, a nawet gospodarczych z koalicznością logiczną utrzymują ze sobą ścisły kontakt, który częstokroć daje realną korzyść 1.200.000 mieszkańcom „obcoplemiennym”. Naturalnie korzyści te są zbyt małe i ze zbyt wielkim trudem uzyskiwane, by można było powiedzieć, że 113 art. konstytucji niemieckiej został wprowadzony w życie. Opiewa on: „obcojęzyczne części, ludności Rzeszy nie powinny być przez ustawodawstwo lub administrację krzywdzone w ich swobodnym narodowym rozwoju, a szczęśliwie w używaniu przez

WIEDEN, 27. (PAT) „Neues Wiener Tageblatt“ donosi z Angory, że powstanie przybiera wielkie rozmiary i wywołuje żywe zaniepokojenie w kołach tureckich. Powodzenie ruchu powstańczego tłumaczy się tem, że do powstania przyłączają się żywioły wierne dawnemu ruchowi religijnemu mahometan. To odzyskanie ducha religijnego, które Mustafa Kemal pasza chciał usunąć, może wywołać odrodzenie fanatyzmu religijnego.

LONDYN, 27. (PAT) Z Konstantynopola donoszą, że Kurdowie opanowali również miasto Malatia.

ANGORA 27,2 (PAT) Feti bej oświadczył na posiedzeniu zgromadzenia narodowego, że powzięto energiczne zarządzenia celem stłumienia powstania Kurdów. Rząd powołał 5 roczników i ogłosił stan oblężenia tak że w nieobletej powstaniem części państwa.

Zgromadzenie narodowe przyjęło projekt ustawy, według której każdy, kto pod pozorem obrony tradycji religijnych, podburzać będzie do powstania, jest winien zradę stanu.

Przedstawiciele opozycji oświadczyli, że gotowi są poprzeć wysiłki rządu. Dzienniki stwierdzają, że ruch Kurdów ma na cele mo narchistyczne.

W całym państwie ustanowiono sądy wojenne.

PARYŻ 27,2 (PAT) „Le Figaro“ przypominia, że powstanie Kurdów pozostałe w pewnym związku z angielskimi pretensjami naftowymi i stanowi jeden z epizodów światowej walki o naftę.

„Temps” o reformie finansowej w Polsce.

Sytuacja skarbu polskiego — całkowicie zadowolająca.

PARYŻ, 27. (PAT) „Temps“ ogłasza wywiad; jakiego udzielił korespondentowi tegoż dziennika premier Władysław Grabski.

Oświadczenie premiera dotyczy przede wszystkim sprawy osiągnięcia równowagi budżetowej przez polski skarb, równowagi opartej na zdrowych i trwałych podstawach, nie mogącej być zachwiana przez kryzys gospodarczy.

Osiągnięcie równowagi umożliwiło zlikwidowanie inflacji, trwającej 5 lat oraz zezwoliło na prze-

prowadzenie reformy walutowej. Sytuacja polskiego skarbu jest całkowicie zadowolająca.

Dziennik stwierdza doniosłość przeprowadzonej w Polsce reformy finansowej, podkreślając, że została ona podjęta i przeprowadzona w warunkach nieporównanie trudniejszych niż w jakimkolwiek innym kraju oraz, że reforma jest wyłącznie dziełem polskim, osiągnięciem za pomocą własnych środków i to wielkie dzieło jest trwałą zasługą premiera i ministra skarbu Władysława Grabskiego.

O udział Niemiec w konferencji międzynarodowej.

Warunki dopuszczenia na konferencję.

LONDYN 27,2 (AW) „Daily News“ donosi z Paryża że Francja zgadza się wprawdzie na wzięcie przez Niemcy udziału w konferencji międzynarodowej, jaka ma się odbyć w Brukseli, względnie w Londynie, jednakże tylko pod następującymi warunkami:

Mocarstwa sprzymierzone musiały przed dopuszczeniem Niemiec zgodzić się

na warunki, jakie Niemcy przedłożyły, dalej — Niemcy nie mogą być dopuszczone do żadnych objaśnień raportu komisji kontrolnej.

LONDYN 27,2 (AW) „Daily Telegraph“ donosi, że Anglia nie zechce się w żaden sposób zgodzić na przedłużenie okupacji Kolonii nie tylko do 1 grudnia rb., ale na wet na krótszy termin.

nich mowy ojczystej w nauce, jak również w administracji i sądownictwie”.

Uroczysta to przyrzeczenie pozostało jedynie na papierze, ku użytkowi dyplomacji niemieckiej, która rozslawia po świecie liberalizm i tolerancję germańską. Mniejszości narodowościowe, a Duńczycy i Polacy w szczególności daremnie wyczekują spełnienia obietnic konstytucyjnych.

Jakże naiwnie wyglądają przytem pretensje zjazdu mniejszości niemieckich z 12 państw Europy, który to zjazd w rezolucjach domagał się narodowej i kulturalnej autonomii.

TELEFONEM z WARSZAWY.

STAN ZDROWIA P. GRABSKIEGO.

*) W stanie zdrowia prezesa Rady ministrów p. Władysława Grabskiego nastąpiło znaczne polepszenie. Premier aczkolwiek dzisiaj jeszcze nie opuszcza mieszkania, jednak zdążył sprawę urzędową.

JAKIE PODATKI MAMY PŁACIĆ W MARCU?

*) Ministerstwo skarbu przypomina płatnikom, że w miesiącu marcu przypadają do zapłacenia następujące ważniejsze podatki bezpośrednie:

- 1) Iza rata państwowego podatku gruntowego od 15 marca,
- 2) miesięczne wolaty podatku przemysłowego od obrotu z poprzedniego miesiąca do 15-go,
- 3) podatek przemyślowy od obrotu za II półrocze 1924 r., uwilicznionego w nakazach płatniczych, względnie w imiennych listach płatników od 15-go,
- 4) podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur itp. w przeciągu 7 dni po dokonaniu potrącenia

Nadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w marcu rb.

ZJAZD RESTAURATORÓW.

*) Pierwszy zjazd delegatów Stowarzyszenia właścicieli restauracji, hoteli, pensjonatów i kawiarni rozpoczął się 26 b.m. uroczystym nabożeństwem w katedrze św. Jana; celebrowanym przez ks. kan. Niemce. W południe nastąpiło otwarcie zjazdu w sali Resursy obywatelskiej, gdzie zebrało się około 700 delegatów z całej Rzeczypospolitej oraz posłowie Sadzewicz, Wartalski, zast. komisarza rządu p. Moldehauer, delegat min. skarbu p. Grabowski; nac. oddziału walki z lichwą p. Peretjatkowicz i inni.

Wczoraj przed południem była w sejmie delegacja restauratorów i wręczyła p. marszałkowi sejmu memoriał domagający się zmian w rozporządzeniu p. Prezydenta o koncesjach szynkarńskich. Memoriał odesłano do komisji skarbowej.

TELEGRAMY.

„OGÓLNE” ROZBROJENIE...

LONDYN 27,2 (PAT) Wniosek partji robotniczej, żądający zmniejszenia stanu liczebnego wojennej floty napowietrznej, został na wczorajszym posiedzeniu izby gmin odrzucony 260 — głosami przeciw 25.

Cały budżet lotnictwa przyjęto 270 przeciw 101 głos.

STOSUNKI RUMUNSKO-NIEMIECKIE.

BERLIN 27,2 (PAT) Bukareszteński korespondent „Berliner Tageblattu“ donosi, że upoważniony został ze strony Rumunii do oświadczenia, że Rumunia pragnie utrzymać dobre stosunki gospodarcze z Niemcami. Rumunia nigdy nie żądała pełnego od-

Cyrk A. Ciniselli

Konstantynowska 16.

Walki Francuskie

Dzisiaj walczą następujące pary:

- 1) Weinura (Mandż. — Bombalo (Ameryka))
- 2) Haxliczek (Czech.) — Bajer (Wiedeń)
- 3) Karsch (Niemcy) — Wudman (Zyc. zap.)
- 4) Noestrem (Finlandja) — Loewy (Zyd. zap.)

poza to bogaty program całego zespołu cyrkowego.

szkodowania za banknoty, wydane przez Banco General i skłonna jest ze względu na trudności gospodarcze załatwić tę sprawę.

STAN ZDROWIA PREZ. EBERTA.

BERLIN 27.2 (PAT) Dzisiaj o godz. 7 wieczór wydano biuletyn, z doniesieniem że polepszenie stanu zdrowia prezydenta Eberta trwa nadal.

Biuro Wolffa zaprzecza podanym wiadomościom, jakoby dokonano nowej operacji. Nowa operacja nie jest przewidziana.

UKŁAD HANDLOWY FRANCUSKO-NIEMIECKI.

PARYŻ 27.2 (PAT) Prasa naogół przewidywa, iż w rokowaniach handlowych francusko-niemieckich osiągnięte zostanie niebawem porozumienie.

„Juornal” i „Petit Journal” ostrzegają jednak przed przedwczesnym optymizmem. „Ere Nouvelle” pisze: Jest rzeczą niemal pewną, że układ podpisany zostanie już jutro. Do układu ostatecznego — wedle informacji dziennika — miałyby być włączone pewne postanowienia układu prowizorycznego. Układ miałby przewidywać Rzeszy klauzule największego uprzywilejowania, Francji zaś udzielałby poważnej kompensaty za niektóre ważniejsze artykuły eksportu.

KARDYNAŁ GASPARI ZACHOROWAŁ.

RZYM, 27. (PAT) Sekretarz stanu Gaspari zachorował na influencję. Istnieje obawa komplikacji.

PLOTKI O CHOROBIE MUSSOLINIEGO.

PARYŻ, 27.2. (AW) „Chicago Tribune” zamieszcza zaprzeczenia włoskiego ministerstwa spraw zagranicznych; ogłaszane na skutek ukazania się fantastycznych pogłosek krążących dokoła choroby Mussoliniego.

Podajemy jako przykład jedną z tych wersji; według której Mussoliniego miał, jakoby, ukąsić lew (wiadomym jest powszechnie, iż dyktator przebywa chętnie wśród oswojonych lwów). Skutkiem ukąszenia wystąpiło zakażenie krwi, zniewalające Mussoliniego do poddania się operacji.

Innych pogłosek, więcej jeszcze bezsensownych ze względu na ten ich charakter wprost podawać nie warto.

W TEM JEDNEM POWINNIŚMY GDAŃSK NAŚLADOWAĆ.

GDAŃSK, 27.2. (AW) W sejmie gdańskim uchwalono wczoraj 93—na przeciwko 11—u głosami zmniejszenie liczby posłów z 120—u na 85.

Natomiast głosami frakcji prawicowych i centrum odrzucono dalszy wniosek w sprawie zmniejszenia ilości senatorów z 22 na 9, oraz wniosek wprowadzenia do konstytucji ustępu o rozwiązaniu sejmiku.

WOLA POZOSTAĆ W SŁUŻBIE POLSKIEJ.

GDAŃSK, 27.2. (AW) „Danziger Volkstimme” donosi; iż wszyscy urzędnicy niemieccy, z wyjątkiem 6, służący w dyrekcji kolejowej wolnego miasta, złożyli deklaracje, iż pozostają nadal w służbie polskiej; chociaż w dniu 31 marca r.b. upływa termin ich urlopów, udzielonych im ze służby niemieckiej.

BRAWO, WARSZAWA!

PARYŻ, 27.2. Według urzędowych wyliczeń we frankach cena 2 kilogramowego bochenka chleba wynosi w Francji 1.50, w Brukseli 1.60, w Azy mie 1.78, w Londynie 1.87, w Pradze 1.92, w Berlinie 2.21; w Warszawie 3.92. Warszawa jest najdroższym miastem w Europie.

SENAT GDAŃSKI PRZECIW PRZENIESIENIU POLSKIEJ DYREKCJI KOLEJOWEJ.

GDAŃSK, 27.2. (AW) W kołach gospodarczych panuje przekonanie, że sprawa przeniesienia dyrekcji kolejowej do Bydgoszczy nie jest mile widziana w sferach gdańskich.

Senat chciałby raczej poczynić kroki, aby dyrekcja została w Gdańsku, gdyż jest to i, zresztą dla

SEJM.**Debata nad pożyczką amerykańską.**

WARSZAWA 27.2 (PAT) Posiedzenie Sejmu.

Przystąpiono do prowizorium budżetowego na marzec i kwiecień r.b.

Sprawę referował poseł Zdziechowski, który prosił o przyjęcie ustawy jako koniecznej ze względu na nieuchwalenie budżetu, przyczem zaproponował poprawki, mające na celu przystosowanie wydatków rzeczowych do wzrostu cen.

POMOC SIEWNA DLA ROLNIKÓW.

Po sprawozdaniu pos. Zdziechowskiego rozpoczęta została dyskusja, w której głos zabrał pierwszy poseł Byrka, stawiając wniosek, aby wstawić do prowizorium kwotę

25 milionów złotych na pomoc siewną w tym sezonie.

Sprzeciwił się temu wiceminister skarbu Klarner ze względu na równowagę budżetową, oświadczając, że minister skarbu z własnej inicjatywy rozpoczął akcję pomocy siewnej i zobowiązuje się do udzielenia kredytów w wysokości 25 milionów złotych.

Poseł Wyrzykowski („Wyzwolenie”) w imieniu swego klubu poparł wniosek posła Byrki, jak również poseł Kowalczyk.

Po oświadczeniu referenta, który sprzeciwił się wnioskowi posła Byrki w głosowaniu ustawę przyjęto w drugim czytaniu, odrzucając poprawkę posła Byrki, większością 164 głosami przeciw 109, oraz wniosek posła Wasyńczuka i Wolczuka o odrzucenie ustawy.

Przystąpiono do

ustawy o pożyczce dolarowej.

Sprawę referował poseł Zdziechowski, który zaznaczył, że ustawa nosi charakter dopełnienia pełnomocnictw dla rządu. Omówił w szczególności postanowienia ustawy i podkreślając, że aczkolwiek pożyczka nie jest zaciągnięta na bardzo dogodnych warunkach, to jednak społeczeństwo, które

o własnych siłach

dokonało sanacji skarbu i równowagi budżetu, może mieć nadzieję, że w przyszłości otrzyma kredyt na rynkach zagranicznych na warunkach bardziej dogodnych. Umiędlone zużycie tej pożyczki może ulżyć niedomaganiom naszego życia gospodarczego

Referent prosi o przyjęcie ustawy w myśl wniosku komisji.

W dyskusji zabrał głos poseł Gruska („Piast”), wnosząc do art. 2 i 5 poprawki, oraz poseł Paszczyk, wnosząc o przejście nad ustawą do porządku, a wreszcie wiceminister skarbu Klarner, oświadczając się co do poprawki posła Gruszki.

wolnego miasta pierwszorzędnym interesem materialnym. Przeniesienie dyrekcji odebrałoby Gdańskowi setki tysięcy guldenów, pobieranych tytułem podatku, oraz pozbawiłoby go tysięcy doskonałych odbiorców handlowych i przemysłowych, nie mówiąc już o milionowych dostawach.

W EGIPCIE SYTUACJA ZAWIKLANA.

PARYŻ, 27.2. (AW) Sytuacja w Egipcie jest od pewnego czasu nieco zawikłana.

Obraz temu dał nadkomisarz angielski w Egipcie, lord Allenby, w swej prośbie o dymisję. W angielskich sferach rządowych czyniono mu niejednokrotnie zarzuty, iż jest więcej żołnierzem niż dyplomatą; dlatego sądzą powszechnie w kołach dyplomatycznych, że dymisja będzie przez rząd angielski przyjęta.

LONDYN, 27.2. (AW) Potwierdzają się wiadomości, że nadkomisarz angielski dla Egiptu, lord Allenby; podał się do dymisji, motywując swą prośbę trudnościami, jakie napotyka w spełnianiu zadań, wynikających z tytułu jego stanowiska w Egipcie.

Z ostatniej chwili.**W sprawie z. l. i. gu w fabryce Geyera.****Oficjalne sprostowania.**

Wobec pojawienia się w prasie miejscowej wiadomości, jakoby w zakładach przemysłowych tow. akc. L. Geyer, na skutek projektowanej reorganizacji pracy, miało ulec redukcji około 300 robotników, dowiadujemy się z miarodajnych źródeł, że

W głosowaniu wniosek posła Paszczyka o przejściu do porządku dziennego nad ustawą odrzucono, przyjęto wniosek posła Gruszki, aby szczegółowe postanowienie co do sposobu zużycia państwowego funduszu gospodarczego i zasad administrowania tym funduszem ustalił statut, który ma być uchwalony przez Radę Ministrów i ogłoszony w „Dzienniku Ustaw Państwa”.

Inne artykuły przyjęto bez ważniejszych zmian.

Całą ustawę przyjęto w drugim czytaniu.

Po przemówieniu posła Czapińskiego (PPS) w imieniu komisji konstytucyjnej, który oświadczył, że komisja uznała konieczność dalszego obradowania nad ustawą o zgromadzeniach, prosi o zwrócenie jej tej komisji — ustawę z prośbą do komisji odesłano.

Przyjęto w trzecim czytaniu nowelę do ustawy o podatku dochodowym wraz z szeregiem rezolucji.

WYBÓR WICEMARSZAŁKA.

Z kolei dokonano wyborów przez aklamację wicemarszałka sejmu na miejsce ś. p. Zygmunta Seydy.

Wybrany został poseł Pluciński.

Ozwiona dyskusja rozwinęła się przy pierwszym czytaniu ustawy o cudzoziemcach. Posłowie Pristupa i Tatarkiewicz wnieśli o odrzucenie ustawy, ponadto poseł Tatarkiewicz zaproponował rezolucję, wzywającą rząd, aby w terminie miesięcznym wniósł nową ustawę o obywatelstwie.

Po przemówieniu posła Ballina, odrzucono powyższe wnioski i ustawę w pierwszym czytaniu odesłano do komisji.

Przystąpiono do pierwszego czytania ustawy o zgromadzeniach, zwoływanych przez członków izb ustawodawczych.

W dyskusji, której nie ukończono, zabierali głos posłowie: Bagiński, Prager i Smoła. Mówcy atakowali rząd, zwłaszcza zaś ministra spraw zagranicznych, dowodząc, że ustawa jest sprzeczna z konstytucją.

W dyskusji poruszono również kwestię wydania okólnika, dotyczącego zgromadzeń poselskich na kresach.

Wreszcie zabrał głos minister spraw wewnętrznych Ratajski, który stwierdził, że zarówno ustawa, przedłożona sejmowi, jak i wymieniony okólnik są oparte na prawie.

Dalsza dyskusja odroczone do następnego posiedzenia, które zostało wyznaczone na wtorek, na godz. 10 rano.

wiadomości te nie są zgodne z prawdą.

Reorganizacja pracy w zakładach wymienionej firmy nie pociągnie za sobą wydalenia z pracy ani jednego robotnika, gdyż nastąpią wewnętrzne przeniesienia, przy których zredukowani w jednym oddziale robotnicy, znajdą zatrudnienie w innym oddziale. (PAT)

W prasie miejscowej pojawiły się notatki, donoszące, jakoby zarząd okręgowy funduszu bezrobocia postanowił nie płacić zapomóg tym robotnikom, którzy na skutek zatargu w zakładach tow. akc. L. Geyer czosowo stracili pracę.

Wiadomości te są nieścisłe, bowiem sprawa za pomóg dla robotników wspomnianej firmy dotychczas nie była jeszcze przedmiotem obrad zarządu funduszu, ani też żaden z przedstawicieli zarządu funduszu w sprawie tej się nie wypowiadał. (PAT)

Skutki rozdrażnienia.

Dopatrując się w treści depechy, wysłanej przez prezesa Związku lekarzy Kasy Chorych m. Łodzi do lekarza, przyjęto świeżo przez Kasę Chorych m. Tomaszowa a wzywał ten ostatniego do porzucenia pracy w ciągu 24 godzin, — usiłowania wywarcia niedozwolonego nacisku, p. wojewoda Darowski polecił przekazać tę sprawę p. prokuratorowi przy Sądzie okręgowym w Łodzi. (PAT)

W niedzielę 1 marca odbędzie się na ulicach miasta kwesta na rzecz „Kropla Mleka”

Pamiętajmy o naszych najmniejszych obywatelach!

WIADOMOSCI Z KRAJU

PROJEKT POMNIKA WOLNOŚCI W CZĘSTOCHOWIE.

(k) Grono obywateli częstochowskich zwróciło się do kom. budowy pomnika Sienkiewicza z projektem zakreślonym bardzo szeroko, opracowanym przez sędziego Ziemięckiego, aby zamiast pomnika Henryka Sienkiewicza postawić w miejscu dawniejszego pomnika cara Aleksandra II wielki pomnik Wolności. Po nieprzyjęciu tego projektu przez komitet projektodawcy zaczęli pracę swą na własną rękę. Projekt wymieniony obejmuje oprócz budowy pomnika wolności także stworzenie liceum wolności imienia zasłużonych Polaków i uniwersytetu chrześcijańskiego. Pomnik wolności miałby tworzyć półkole w centrum, u szczytu postać Polski, deptającej kajdany; druga po stać, wyobrażająca Matkę Boską błogosławi Polskę; niżej Piotr Skarga i cały szereg zasłużonych Polaków poczynawszy od epoki odrodzenia narodowego przed rozbiorami aż do czasów najnowszych.

Liceum wolności, mające powstać po zbudowaniu pomnika powinno — według wymienionego projektu — zaczynać się od 4 klasy. Uczniowie, wybierani z młodzieży całej Polski, otrzymaliby naukę w Liceum, a także wyższe wykształcenie po ukończeniu Liceum na koszt narodu z obowiązkiem spłacania kosztów po uzyskaniu stanowiska.

Uniwersytet chrześcijański, ostatnie dzieło zamierzone przez projektodawców, miałby być wyłączenie chrześcijański i obejmować wydziały: medycynę, prawo, teologię, technologię i wydziały pedagogiczne i komercyjny.

Składki na urzeczywistnienie tych zamierzeń mają być zbierane w całej Rzeczypospolitej. Czy projekt ten choćby w części oblecze szaty realne, przyszłość pokaże.

AMERYKANIE BUDUJĄ ZAKŁADY WODNO — ELEKTRYCZNE.

(k) Sprawa budowy zakładów wodno — elektrycznych w Jazowsku i Roznówku nad Dunajcem stała się aktualną. Na skutek zainteresowania się kapitału amerykańskiego przybył tam ekspert no wojskiej firmy Robinson et Comp. Ekspert ten stwierdził bardzo korzystne warunki budowy tych zakładów i zażądał telegraficznie przyjazdu na miejsce szefa firmy, co nastąpi w najbliższym czasie. Roboty rozpoczną się już na wiosnę.

BANDYTYZM W BIŁGORAJSKIM.

(k) Dnia 22 bm. wieczorem kilku niewykrytych natarcie sprawców dokonało napadu rabunkowego na Jana Sutego mieszkańca wsi Szyszków, gm. Potok, pow. biłgorajskiego. Napastnicy, dostawszy się do wnętrza chaty Sutego przez wybite okno, zażądali odeń pieniędzy, a nie otrzymawszy nic zrabowali: 5 złotych, 2 pary butów, 1 koldrę watowaną,

Rozwój komunikacji lotniczej w Polsce.

(k) Poteźny rozwój lotnictwa cywilnego na całym świecie nie pozostał też bez wpływu na naszą sieć komunikacji powietrznej, która, mimo niekorzystnych dotychczas warunków swego istnienia — rozszerza się, obejmując najważniejsze linie wewnętrzne i tranzyta międzynarodowego przez Polskę.

Min. kolei, którego departament eksploatacyjny ma powierzona pieczę nad lotnictwem cywilnym, udzieliło szeregu koncesji na linie lotnicze. Część z nich została uruchomiona już poprzednio, pozostałe zaś powstać ma w najbliższym czasie. Istnieją obecnie następujące linie:

- 1) Warszawa—Gdańsk, o długości ok. 300 klm.
 - 2) Warszawa—Lwów, o długości 360 klm.
 - 3) Warszawa—Kraków, o dług. 250 klm. Linie te są eksploatowane przez „Aerolloyd”.
 - 4) Warszawa—Paryż, przez Pragę. Linie utrzymuje tow. Franco-Roumaine.
- W najbliższym czasie nastąpi uruchomienie linii:
- 1) Kraków—Lwów;

2) Gdańsk—Łódź — Katowice — Kraków;

3) Przedłużenie istniejącej już linii Warszawa—Lwów do Bukaresztu przez Czerniowce i Galacz, gdzie uzyskanoby połączenie z wielkim napowietrznym szlakiem międzynarodowym Londyn — Indie.

4) Przedłużenie linii Warszawa—Kraków do Wiednia.

Wreszcie projektowane są linie:

1) Warszawa—Moskwa przez Stołpcę lub Wilno.

Powstanie tej linii uzależnione jest w znacznym stopniu od ułożenia się naszych stosunków handlowych z sowietami.

2) Gdańsk—Kopenhaga. Byłoby to doskonałe połączenie z Danją zapomocą 3-ech wodnopłatowców. Przedwstępne rokowania z rządem duńskim, łącznie z zawartą niedawno pomiędzy Polską a Danją konwencją powietrzną, każe przypuszczać, iż linia ta zostanie wkrótce zrealizowana. W uruchomieniu jej są również zainteresowane państwa skandynawskie.

Zaznaczyć należy, iż koszt przejazdu samolotem utrzymywany jest w wysokości opłat kolejowych.

kozuszek damski, 2 szynki, 10 kielbas i 2 pary spodni. Wewnątrz mieszkania operowało dwóch opryszków — reszta zaś rozstawiła się nazewnątrz pod oknami. Zięć poszkodowanego Struk Józef, pragnąc wyszłgnąć się z rąk bandytów i zaalarmować sąsiadów, wymknął się z mieszkania i począł biec w kierunku wsi. W tym samym momencie jeden z bandytów strażujących pod oknem strzelił z karabinu kładąc Struka trupem na miejscu. Zaalarmowane władze policyjne wszczęły natychmiast śledztwo. Na miejsce napadu wyjechał komendant Policji Pow. z Biłgoraja i kierownik Ekspozytury śledczej z Zamościa.

KRADZIEŻ BIŻUTERJI NA 110 TY SIECY ZŁOTYCH.

(k) Przed kilku dniami wieczorem włamali się nieznani sprawcy do składu jubilerskiego H. Szpigla w Bielsku i zrabowali wielką ilość biżuterji na sumę 110 tysięcy zł. Włamania dokonano w ten sposób, że rabusie zakradli się podczas dnia do piwnicy skąd wybiwszy dziurę w suficie dostali się do składu jubilerskiego. Rozbili specjalnymi narzędziami kasę ogniotrwałą, opróżnili ją i obie wystawy doszczętnie poczem zbiegli tą samą drogą przez piwnicę. Panuje przekonanie, że kradzieży dokonali rutynowani włamywacze. Organa miejscowej policji prowadzą energiczne śledztwo. P. Szpigel wyznaczył wyso-

ką nagrodę za wykrycie sprawców i oddanie skradzionej biżuterji.

NOWY SPOSÓB PRZEMYCANIA POBOROWYCH W BYTOMIU.

(k) Właściciel dorózek samochodowych w Bytomiu Mucha stał na czele bandy, która przemycala żydów ze Wschodniej Małopolski do Wrocławia i Drezna samochodami, ponieważ w pociągach jest bardzo czuła kontrola. Policja w Bytomiu wykryła te całą aferę. Udowodniono, że Mucha sam zdołał przewieźć 60 żydów przez granicę do Niemiec.

LALKA PRZYCZYNA TRAGICZNEJ ŚMIERCI DZIECKA.

(k) Mała córka Jana Żywiółki, robotnika żyrdowskiej gorzelni, bawiąc się lalką z celluloidu, zbliżyła się niebacznie do rozpalonego piecyka i od lalki, która momentalnie stanęła w płomieniach, zapaliła się sukienka. Na krzyk dziecka (rodzice byli nieobecni) zbiegli się sąsiedzi i zaczęli ratować, ale już było zapóźno; po zerwaniu na wpół spalonej odzieży, okazało się, że dziecko ma zwęgloną połowę ciała. Przewiezione maleństwo do szpitala po kilku godzinach strasznych cierpień wyzionęło ducha.

FATUM.

Samobójca.

1)

tak ułożyć żeby do niego nie nabrać wstępu, że wszystko można naprawić i wiele podobnych zdań, które poczciwy i dobrze wychowany człowiek winien wygłosić wobec desperata. Donimirski przemawiał szczerym i ujmującym głosem, obiecując niedoszłemu wisielcowi moralną i materialną pomoc, byle tylko porzucił swój nierozsądny zamiar. Widocznie pod wpływem serdecznego tonu słów, Donimirskiego, desperat pozwolił się wsadzić na bryczkę i zawieźć do pobliskiego dworu, w którym mieszkał Donimirski.

W czasie jazdy desperat w krótkości opowiedział historję swego życia. Nazywał się Alfons Homarowski. Pochodził z bardzo dobrej i bogatej rodziny, posiadającej duże dobra na Kresach, Wschodnich, która w czasie wojnie z biedniała. On sam posiadał osobisty znaczny majątek. Obracał go na cele humanitarne i kulturalne. Został kompletnie zrujnowany przez jakiegoś przyjaciela. Zaręczył za niego dużą sumę, którą potem musiał zapłacić. Moralnie dobiła go zdrada popełniona przez narzeczoną. Te niepowodzenia życiowe skłoniły go do odebrania sobie życia, które, na nieszczęście — jak się wyraził Donimirski gwałtem mu przywrócił.

Janusz Donimirski był zamożnym ziemianinem lat około trzydziestu, beżennego stanu, przytem człowiekiem szczerym; szczodrym i serdecznym. Na wsi gdzie mieszkał sam, w wolnych chwilach od zajęć gospodarskich nudził się, nieco, więc sprowadzenie do domu nieznanego desperata było dla niego nawet chwilową rozrywką wśród jednostajnie spędzanego czasu.

Homarowski wkrótce zdomowił się w Kurnikach, tak się nazywał majątek Donimirskiego prowadząc bez troskliwie życie zamożnego ziemianina, jednakże nie interesując się gospodarstwem, czemu całkowicie oddany był Donimirski. Niedoszły

wisielcec dobrze jadł, długo spał, czytał książki i gazety, chodził ubrany w najlepsze garnitury pana domu i oprócz nudzenia się niczem więcej nie zajmował się.

Donimirski patrzył na to obojętnie. Wobec Homarowskiego miał moralne zobowiązania, gdyż wbrew woli samobójcy uratowałszy mu życie, obiecał zaopiekować się jego losem. A jednak dotychczas, nic w tym kierunku nie potrafił uczynić. Właściwie Donimirski nie wiedział do jakiego zajęcia ocalony desperat jest zdolny i jaką pracę wypada mu zaproponować. Homarowski był tylko byłym obywatelem i filantropem. Nic więcej. To są za małe kwalifikacje dla otrzymania jakiegokolwiek posady w dodatku jeśli w kierunku własnoręcznego zarobkowania zainteresowana osoba nie zdradza wogóle chęci.

Z tych względów Donimirski nie starał się wpłynąć na zmianę automatycznie ułożonych stosunków.

Jednakże z biegiem czasu cierpliwemu i dobrodusznemu gospodarzowi nieznaną gości, a obecny przyjaciel począł nieco ciężać. Człowiek który poza dobrem odżywianiem, i wielogodzinnem snem niczem innym się nie zajmuje musi swą energję życiową w jakimś kierunku wyładowywać. Homarowski był tylko człowiekiem, chociaż nieco podłego lecz fizycznie silnego gatunku, — począł z energją godną lepszej sprawy, na prawo i lewo zabawiać się sportem miłosnym. Z tego powodu o najwyższą instancję w osobie pana dziedzica spierały się różne skargi: a to gumienego o córke, a to ekonomo o żonę, a to lokaja o narzeczoną i zresztą wiele innych. Donimirski z musu bronil swego przyjaciela chociaż był to dla niego gorzki obowiązek. Sam jednak również zaznał goryczy sercowych i to dzięki temuż przyjacielowi. (d. c. n.)

Przejeżdżając bryczką przez las Janusz Donimirski zauważył nagle, na gałęzi sosny wiszącego mężczyznę. Nim stangret na dany znak, zdążył wstrzymać konie, Donimirski w biegu wyskoczył z bryczki i dawszy kilka susów był przy wisielcu. Uniósłszy w górę samobójcę, by go pęta dłużej nie dławila, pan Donimirski wezwał stangreta, poczem przy jego pomocy oderzawszy desperata od grubego powroza, ułożył go na ziemi.

Wisielcec widocznie dopiero na chwilę przed zjawieniem się Donimirskiego zaczynał oddalać się od życia, gdyż ciało jego jeszcze było ciepłe i serce uderzało. Był to mężczyzna w wieku lat trzydziestu, dość przystojny o inteligentnym obliczu, w ubraniu nieco zniszonym, lecz; jak mógł Donimirski ocenić, pochodzącym z lepszego zakładu krawieckiego. Na rozpiętym palcie wisielca była przytroczona kartka papieru z nakreślonymi atramentem słowami:

Umieram śmiercią samobójczą bo życie jest dla mnie za ciężkie. Proszę nie winić nikogo.

Alfons Homarowski

Donimirski kartkę tę odpiął i schował do kieszeni. Właśnie w tej chwili samobójca otworzył oczy, z ogromnym zdziwieniem wodził niemię po obecnych. Wreszcie jakgdyby zrozumiał co się stało, bo zwracając oczy na Donimirskiego, jęknął boleśnym głosem: „Dlaczego pan to uczynił? Dlaczego nie pozwalacie mi umrzeć?”

Donimirski począł przekładać uratowanemu, że nigdy nie należał rezygnować z życia, że przy odrobienie energii i dobrej woli można swój tytu-

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Katedra polonistyki w Katolickim Uniw. w Washingtonie

Z czego więcej się cieszyć? Z uzyskania pożyczki amerykańskiej, czy też uprawnienia języka polskiego na równi z niemieckim i francuskim na Uniwersytecie Katolickim w Washingtonie?

Pożyczka amerykańska ma bezsprzecznie olbrzymie znaczenie, ponieważ robi wyłom w dotychczasowym, rezerwowym stanowisku finansjery amerykańskiej. Ale niemniej ważny jest punkt, że Uniwersytet Katolicki w Washingtonie tworzy u siebie katedrę języka polskiego. Krok swój motywuje Uniwersytet w oficjalnym komunikacie, opublikowanym w styczniowym numerze „The Catholic Educational Review”.

Wychodząc ze stanowiska, że zasadniczym celem wyższej szkoły jest przygotowanie młodzieży do zajęcia rozmaitych placówek w życiu, do czego niezbędne jest zaznajomienie się z językami, które w Europie należą do najpoważniejszych, Uniwersytet Washingtonski wprowadza język polski do swoich wyższych szkół, jako przedmiot równy z innymi językami nowoczesnymi.

„Język polski jest bogaty w literackie, historyczne i naukowe wartości. Ma on lepszą literaturę od innych narodów europejskich, wcielił on bowiem w siebie wielkie tradycje, które Polskę czyniły przedmurzem chrześcijaństwa w Europie. Polska ma wa jest językiem tych, którzy poprzez całe wieki byli murem granicznym dla potęgi i niszczycielstwa Tatarów i Muzułmanów. Jest on językiem nieśmiertelnego meza nauki — Kopernika, bohaterów z pod Brandwinie—Pułaskiego i Kościuszki, którym my zawdzięczamy wolność i narodową niepodległość Ameryki”.

Komunikat w dalszym swym ciągu wymienia nazwiska znakomych Polaków, którzy w Ameryce odznaczyli się swą działalnością na polu nauki, sztuk pięknych i wojskowości.

„Zbliżając się do naszych czasów, musimy się zająć z historią tych, którzy się przyczynili do postępu życia tak ogólnego, jak i specjalnie katolickiego. W naszych południowych dzielnicach, jak i północnych i wschodnich znajdziemy synów i córki Polski. Od r. 1824 aż do dzisiaj wychodźstwa polskie, z tego kulturalnego i starożytnego kraju dało nam to, z czego się dzisiaj chlubić możemy. Sprawność, oszczędność, miłość do nauki i moralność ludu polskiego, to są najpiękniejsze zalety, które złożyły się na tworzenie się powolne Amerykanina i typu jego życia”.

Jak z tego widać, Katolicki Uniwersytet w Washingtonie ma dla naszego wychodźstwa w Ameryce wielkie uznanie, rezultat czego przechodzi nasze oczekiwania.

Głód nad Wołgą.

§) W Symbirsku na posiedzeniu Komisji Gubernialnej, powołanej do załatwienia spraw żywnościowych, stwierdzono, że w dniu 1-ym lutego br. w gubernji potrzebowało żywnościowej pomocy rządowej 188.000 włościan, zupełnie pozbawionych zapasów zbożowych; wyprzedali oni bydło i nierogaciznę i żywią się trudnostrawnymi surogatami. Zboże dla zasiewu posiada tylko 15 proc. włościan w całej gubernji.

W pow. symbirskim naliczono 16 wsi, których mieszkańcy cierpią na choroby, spowodowane ostrym wycieńczeniem.

Historja uniwersytetu Neapolitańskiego.

§) W roku ubiegłym uniwersytet w Neapolu obchodził uroczystości siedemsetną rocznicę swego istnienia, licząc od 5 czerwca 1224 r., w którym cesarz Fryderyk II, manifestem, wydanym w Syrakuzach, rozkazał utworzyć neapolitańskie „studio generale”.

Komitet obchodu zapowiedział z tego powodu wydanie szczegółowych dziejów uniwersytetu, które, ze względu na ogrom pracy, dopiero teraz zostało uskutecznione. Właśnie wyszła świeżo z druku „Historja Uniwersytetu neapolitańskiego” („Storia della Università di Napoli”. Riccardo Riccardi editore, Str. 757), w opracowaniu grona badaczy, głównie profesorów tej wszechnicy.

Dzieje Uniwersytetu podzielono na okresy, odpowiadające ogólnym dziejom państwa Obojga Sycylii, Królestwa Neapolu, w końcu Królestwa Włoch.

„Historja Uniwersytetu w Neapolu” daje nie-

Z legend Granady.

MIŁOŚĆ PIĘKNEJ MAURYTANKI I URODZIWEGO „GIAURA”.

§) W słonecznej Granadzie, gdzie powiewne, a smukłe jak gracje domy o kręczych splotach z pod długich rzęs rzucają zabójcze spojżenia swych płomiennych oczu na brzydka połowę rodzaju ludzkiego w pobliżu wioski Sequillo, oddalonej o kilkanaście kilometrów od miasta Antequery, znajdują się małowinne ruiny obronnego maurytańskiego zamku.

W pomgle wieków zatarto się w pamięci okolicznych mieszkańców nazwisko władcy zamku, jedynie imienia córki groźnego maura — Fatimy, której miłosną tragedję zna każdy mieszkaniec Sequillo czas z pamięci nie wymazał.

Z obronnego niegdys zamku pozostała dzisiaj jeno na pół rozwalona baszta po której wije się wzwyż ku słońcu ciemno-zielony bluszcz, oraz głęboki parów zarosły krzewami dzikiej róży, której różowe kwiecie malowniczo odbija się od żywej zieleni.

Dniem ruiny te, oprómnione aureolą romantycznych przeżyć pięknej maurytanki, odwiedzane są przez pastuszków, pasących na pobliskich łąkach bydło. Jednak gdy tylko ściemni się i noc rozpocznie swe wszechwładne królowanie, nikt się nie waży zbliżyć do malowniczych ruin, krąży bowiem legenda że gdy świat do snu się kładzie w zniszczonej przez długie lata baszcie, ukazuje się duch pięknej maurytanki i zawodzi nad starganem szczęściem.

Biada wówczas niebaczniemu przechodniowi który zaciekawiony płaczem cudnej dziewczyny zbliży się do ruin, niechybna śmierć go oczekuje. Ze tak jest w rzeczywistości mieszkańcy wioski Sequillo przytaczają wypadek jaki się zdarzył przed kilku laty.

Pewien szewc, zamieszkały w Sequillo wracał późnym wieczorem z jarmarku z Antequery. Chcąc skrócić sobie drogę udał się ścieżką przez łąki, a która prowadziła obok ruin. Co zaszło między szewcem a duchem maurytanki nikt tego nie wie, jednakże na drugi dzień odnaleziono szewca tuż obok ruin w głębokiej studni z potamanami kośćmi.

Coprawda Anselm Lautrek bakatarz z Salamanki bawiący chwilowo w Sequillo, twierdził, że szewc był pijany i dlatego wpadł do studni i znalazł tam śmierć, jednakże temu nikt nie chciał dać wiary.

Zwiedzającemu ruiny skorzy do pogawędki Sequill'czycy opowiadają następującą historję pięknej maurytanki:

W czasie walk kastylezyków z maurami dostał się do niewoli ojca Fatimy znakomity kastylezyk Don Pedro Gumano. Don Pedro pochodził ze znakomitego rodu, niezmiernie przytem bogatego przeto maur spodziewał się otrzymać za niego suty wykup.

Z tegoż względu don Pedro cieszył się znaczną wolnością i przechadzał się zupełnie nie krepowany, po wspaniałych ogrodach, przylegających do zamku.

W czasie tych przechadzek ujrzała go Fatyma i pomimo, że była zwyczajem wschodnim pilnie strzeżona jednakże zdołała zmylić czujność swej obojczy mistrzyni Zoraidy i spotkała się osobiście z kastylczykiem.

Don Pedro był pięknym młodzieńcem, Fatyma cudna jak marzenie nic też więc dziwnego, że w sercach ich powstała gorąca miłość. Co wieczór, gdy zamek pogrążał się we śnie para kochanków spotykała się w zacisznym ogrodzie snując projekty na przyszłość, gdyż postanowili razem uciec.

Trwało to czas dość długi, aż wreszcie nastąpiła katastrofa. Ojciec Fatymy dowiedział się o postępowaniu swej córki, i postanowił zemścić się srogo. Wysłędziwszy miejsce schadzki kochanków zaczął się z kilkoma zbrojnemi pacholkami, a gdy nic nie podejrzewająca para przybyła o oznaczonej godzinie na umówione miejsce została natychmiast schwytana.

Don Pedro Gumano został wtrącony do lochu podziemnego, a Fatymę umieszczono w wysokiej baszcie, by tam oczekiwała na decyzję groźnego ojca.

Następnego dnia na placu przed basztą miała się odbyć egzekucja kastylezyka, której miała się przyglądać z okna Fatyma. Tak postanowił mściwy maur.

Rano wyprawdzono Don Pedra z lochu i przywiedziono go na miejsce stracenia. Rozkazano mu uklęknąć a stojący poza nim rzezaniec jednym cięciem krzywej szabli ściał mu gołwę. W tej chwili rozległ się przeraźliwy okrzyk na baszcie i coś białego wypadło z okna. To Fatyma nie chcąc przeżyć śmierci ukochanego rzuciła się na kamienny dziedziniec znajdując śmierć na miejscu.

Wiele wieków upłynęło od tego czasu lecz duch pięknej maurytanki ukazuje się stale w tych miejscach gdzie serce jej zabiło gorętszym uczuciem gdzie miłość — śmierć zrodziła. (lk)

Pechowy debiut rabusia kolejowego.

§) W pociągu idącym z Magdalena do Sonory w Meksyku, zaszedł wypadek wielce oryginalny. Do wagonu klasy 1-jej wszedł młody mężczyzna i zajął miejsce w przedziale obok młodej, eleganckiej kobiety, palącej papierosa. Po pewnym czasie rozpoczął rozmowę, przytem wyjął papierosnicę zapewniając, że jego papierosy pochodzą z Turcji i odznaczają się niespolitym smakiem i aromatem. Młodą panią zaciekawiała nowość, której nie miała sposobności smakować. Nieznajomy z rycerską gotowością poczęstował towarzyszkę podróżny i sam również zapalił. Jeszcze nie skończył papierosa, gdy zbladł straszliwie i zemdlł. Podróżna, przerażona wypadkiem, zaalarmowała służbę pociągową. Młodego człowieka na najbliższej stacji z wagonu przeniesiono do pokoju służbowego. Lekarz wezwany z miasta po zbadaniu chorego oznajmił, iż został on otruty jakimś narkotykiem silnie działającym i że winną wypadku jest owa młoda kobieta. Pociąg już był odszedł, policja stacyjna wysłała depesze na sąsiednią stację z zadaniem zatrzymania nieznajomej co też nastąpiło. Policjant wezwał pasażerkę do telefonu i po rozmowie z nią

domyślił się iż wchodzi tu w grę zawikłane nieporozumienie na tle ukartowanego rabunku. Jeszcze bardziej utwierdził się w swoich podejrzeniach po zakomunikowaniu przez żandarma z sąsiedniej stacji, iż owa pani przedstawiła autentyczne dokumenty na nazwisko Lavanes żony wyższego urzędnika. Mężczyzna otruty, tymczasem zdołał powrócić do przytomności. Zrewidowano go i znaleziono przy nim dowody osobiste, wydane na rozmaite nazwiska, paczkę papierosów o podejrzanym zawartości wreszcie klucz do otwierania drzwi u wagonów. Zaareztowano go i zawieziono na stację Mene dla konfrontacji z towarzyszką podróżny. W rezultacie, jak dowiodły przesłuchy, był on mieszkańcem Kuby, — byłym urzędnikiem pocztowym wydalonym za nadużycia służbowe. Wykolejony ten człowiek postanowił zostać bandytą kolejowym i na pani Lavanes zamierzał spróbować rzemiosła. Opamiętany trema, towarzyszkę podróżny poczęstował papierosem przeznaczonym dla siebie, sam zaś zapalił papieros sporządzony z narkotyku silnie działającego. Zbrodniarza „fajera”, po zakuciu w kajdanki odwieziono do więzienia w Meksyku.

zmiernie dokładny i żywy obraz nie tylko rozwoju życia wewnętrznego samej wszechnicy neapolitańskiej (organizacja, reformy i t.p.), lecz i życia umysłowego w ciągu szeregu wieków, w okresach historycznych cywilizacji zachodniej, całego południa półwyspu.

Uniwersytet w Neapolu stanowi wyjątek wśród innych wszechnic półwyspu, pod tym względem, że był zupełnie zależny od państwa, powstał bowiem z woli jego władcy, który mianował i opłacał profesorów, podczas gdy tamte powstawały jako korporacje mistrzów (universitas magistrorum), albo raczej uczniów (universitas scholarium), stąd też posiadał prawdziwą i własną autonomię. Ustrój ich wzorowany był na ustroju komunalnym tych

miast (republick), w których one powstawały, wle dza spoczywała w rękach rektora (z pomiędzy uczniów), który prócz posiadania specjalnych praw, rozciągał swoją jurysdykcję na nauczycieli i słuchaczy, wspierany w tem przez zgromadzenie uniwersyteckie (złożone z mistrzów i scholarów), nadsładujące parlament komunalny.

Innym był ustrój uniwersytetu neapolitańskiego. Rektor jego był funkcjonariuszem państwa, mianowanie profesorów, przyznawanie praw i przywilejów słuchaczom, układanie statutów i t.p. wszystko to należało do państwa. Władza państwa sięgała tak daleko, że studenci byli zobowiązani, pod karą surowej odpowiedzialności, do uczęszczania na wykłady etc.

Medjum w roli detektywa.

NA MARGINESIE GŁOSNEGO MORDERSTWA RABUNKOWEGO W BUDAPESTYCIE.

Tak mniej więcej było przez szereg stuleci, aż do czasu kiedy, po zjednoczeniu Włoch, życie państwowe ujednostajnione zostało na półwyspie, a uniwersytet w Neapolu otrzymał ustrój, obowiązujący wszystkie inne wszechnice Włoch.

Do dziejów postępu nauk na półwyspie, zbiorowe dzieło, obrazujące rozwój wielkiego ogniska życia umysłowego, jakim był uniwersytet neapolitański, przynosi sporo mniej znanych faktów.

Odnalezienie zwłok w oceanie.

§ W 1922 r. przebywała w Paryżu żona przemysłowca milionera Vasca Mariveza posiadającego plantacje i fabryki w okolicach Assuncion w Paragwaju. Naraz pani M. otrzymuje telegram o ciężkiej chorobie męża. Żegna więc krewnych i przez Marsylię wyrusza w odległą i uciążliwą podróż do Ameryki. Zaniepokojona o chorego, już po przebyciu połowy podróży zapada na gorączkę tyfoidalną i w ciągu paru dni umiera. Już beznadziejnie przywołuje kapitan statku „Boraima” prosząc o zawiadomienie męża, i o pochowanie w sposób zabezpieczający zwłoki od pożarcia przez rekiny i wreszcie o możliwie ścisłe oznaczenie miejsca w którym jej zwłoki zostały zrzucone z pokładu. Kapitan E. Otton uczynił wszystko co od niego zależało dla spełnienia woli przedśmiernej swojej podróźnej. Z uwagi na charakter zakaźnej choroby, groźnej dla podróżnych, pogrzeb odbył się w kilka godzin po jej śmierci. Zwłoki ułożono w wielkiej skrzyni żelaznej napełnionej żelastwem w specjalnym zaś sprawozdaniu na użytek pana Mariveza, oficerowie okrętowi podali stopień geograficzny z uwagą iż miejsce to znajduje się na wysokości Caravellas pomiędzy Brazylią a Boliwią. W latach 1922 i następnym stan zdrowia milionera nie pozwalał na odbycie podróży i zarządzenie poszukiwań zwłok. Dopiero w początkach r. z. lekarze zezwolili pacjentowi na zajęcie się tą sprawą. Wynajął nurków i na zakupionym parowcu, zaopatrzonym w żywność i przybory techniczne, osada wyruszyła na poszukiwania. Prace ustawicznie przerywano z powodu burz i zmian prądów podwodnych. Dopiero w październiku na znacznej głębokości natrafiono wreszcie na poszukiwaną skrzynię, którą z zachowaniem ostrożności sanitarnych umieszczono w dwóch większych i przywieziono na miejsce pochowania.

Podróż na lodowcu.

§) Jedną z najbardziej zadziwiających podróży odbyła załoga parowca „Teddy”, który podczas wyprawy polarnej w okolicach Grenlandji, uległ uszkodzeniu przez góry lodowe. Podróżnicy, w liczbie 21 znaleźli się wśród bezmiarów podbiegunowego morza na okręcie, do którego wnętrza woda wdzierała się zbyt prędko, by ją pompy, mogły opanować. Zdecydowano się więc statek opuścić i przenieść się na olbrzymi lodowiec, który posuwał się zwolna ku południowi. Była to podróż niebezpieczna i przygnębiająca, gdyż w zupełności zależała od sił przyrody. Często panowała cisza zupełna i lodowy statek zatrzymywał się na kilka dni z rzędu. To znowu zrywały się burze, albo trzeba było staczać walki z polarnymi niedźwiedziami, które napastowały śmiałych podróżników. W końcu podczas gwałtownego huraganu lodowiec rozpadł się na dwie części i rozbitkowie omal nie znaleźli śmierci w morzu. Trzeba było znów ratować się na „Teddy”, który, oswobodzony od części ładunku; trzymał się jeszcze na powierzchni i przyczepiony do lodowca, razem z nim płynął. Sytuacja stawała się niebezpieczniejsza i lada chwila groziła katastrofą. Ale dzielni Duńczycy nie dali za wygraną. Przygotowali sanie i na nich postawili się ratować. Po wielu przygotowaniach dotarli do Angmagsalik w Grenlandji, gdzie znalazła ich ekspedycja, wysłana na ratunek.

LOT BRUKSELA — KONGO.

§) Belgijski lotnik Thieffry powziął śmiały plan przebiecia samolotem przestrzeni Bruksela — Kongo. Zamierza on, gdy tylko stosunki atmosferyczne nieco się poprawią odlecieć z Haeran pod Brukselą i wylądować w Leopoldville w Kongo. Przeleci on Francję, morze Śródziemne, Alger i Saharę. Thieffry. Oblicza, że lot jego będzie trwał siedemdziesiąt godzin. Ekspedycja ta ma na celu wypróbowanie, czy uda się zaprowadzić stałą komunikację lotniczą między Belgią a Kongo. Trwaaby ona o wiele krócej aniżeli jazda koleją i morzem, która zajmuje trzydzieści dwa dni czasu.

O CIEM KAŻDA PANNA PRZED ZAMAZPÓJSCIEM WIEDZIEĆ POWINNA?

§ Pisma holenderskie opisują zabawna historję jaka wymyślił jeden z tamtejszych wydawców, z trudem tylko utrzymujący się na powierzchni.

Pewnego dnia wpadł księgarz na pomysł. Za pożyczony od przyjaciela pieniądze ogłosił w kilkudziesięciu gazetach:

(§) Przed kilkunastu dniami zamordowano w Budapeszcie niejaką Amalię Leirer. Dochodzenie śledcze ustaliło, że morderca został w celach rabunkowych. Sprawcy dotychczas nie udało się ująć, jakkolwiek policja znajdowała się w posiadaniu rysopisu pewnego młodego człowieka, na którego liczne poszlaki wskazywały — jako na mordercę. Miał to być wysmukły mężczyzna w wieku lat około 30-tu, wzrostem od 174 do 180 centymetrów, szatyn gładko wygolony.

Szereg świadków stwierdziło, że mężczyznę o podobnym wyglądzie widziano stale w towarzystwie Leirerowej, na kilka dni przed zamordowaniem jej. Pewna dama, zamieszkała na placu królowej Teresy pod Nr. 6. zeznała, że ostatnio widziała go w dniu w którym popełniono morderstwo, jak o godzinie 4 rano opuszczał mieszkanie zamordowanej.

Onegdaj zgłosił się do policji budapeszteńskiej znany w Budapeszcie spirytysta Karol Schenk i zeznał, że jego żona w sobotę wieczorem, znajdując się we śnie hipnotycznym poczęła nagle pisać i na karteczce papieru napisała co następuje: „Jestem dziewczyną, którą zamordowano na placu królowej Teresy. Zostałam zamordowana przez człowieka, którego bardzo kochałam, a który odnosił się do mnie bardzo obojętnie. Znajduje się on obecnie w Preszburgu, ulica Kościelna Nr. 12, gdzie ojciec jego posiada zakład fryzjerski. Czytajcie bardzo uważnie gazety. Jest to wysmukły młody człowiek. U-

brany w szary garnitur, lakierki i czarne palto. Twarz gładko wygolona. Poznałam go w jednej z nocnych restauracji Budapesztu. Swe go czasu obracał się on w lepszym towarzystwie, lecz potem upadł dość nisko i w końcu został kelnerem!”

Policja do zeznania spirytysty nie przywiązywała większej wagi, aczkolwiek o jego zeznaniu powiadomiła policję w Preszburgu.

Niezmiernie jednak interesującym jest to, że opis medjum, złożony przez Schenkę, to, dziwnie się zgadza z zeznaniami świadków i złożony został przed opublikowaniem przez policję rysopisu domniemanego mordercy.

Zamordowana Amalia Leirer przed kilku miesiącami złożyła u notariusza przy ulicy Andrassy'ego testament, w którym cały swój majątek zapisała przyjacielowi zamieszkałemu w Holandji. Żyjącego jeszcze ojca oraz liczne rodzeństwo w testamencie tym zupełnie pominięła.

Policja dokonała ostatnio odcisków palców ojca zamordowanej oraz przyjaciela wymienionego w testamencie, dla zidentyfikowania ich z odciskami palców, jakie znalazłono w mieszkaniu zamordowanej, na szklankach od wina.

Okazało się jednak, że odciski te należą do jakiejś innej osoby. Niewątpliwie w najbliższych dniach właściwy morderca zostanie schwytany. (m. t.)

Swieżo ukazała się książka p.t. „Co każda dziewczyna wiedzieć powinna przed zamążpójściem?”

Po otrzymaniu 2 guld. 50 kr. książka wysłana zostanie pod opaską.

W kilka dni po tem ogłoszeniu zaczęły napływać masowo przekazy pieniężne.

Po tygodniu nakład został wyczerpany, a nowe zamówienia ciągle nadchodziły.

Książkę trzeba było drukować powtórnie.

W ciągu trzech miesięcy sprzedał nakładca kilkanaście tysięcy egzemplarzy i stał się zamożnym człowiekiem.

Ciekawość dziewczyn srodze jednak została ukarana.

Książka o sensacyjnym tytule zawierała... przepisy kucharskie.

EDISON O PRZYSZŁOŚCI LOTNICTWA.

§) Korespondent budapeszteński „Az Est” dotarł w tych dniach do znakomitego wynalazcy amerykańskiego.

Pomimo sędziwego wieku, Edison cieszy się zdrowiem fizycznym i umysłowym, interesując się, jak zawsze wszystkim, co dzieje się na świecie, ogłuchi jednak zupełnie i trzeba zadawać mu pytania na piśmie.

Zajmujące są opinie Edisona, które wygłosił o przyszłości lotnictwa. Podstawową zasadę lotu mówił on — rozwiązano już przed dwoma dziesiątkami lat. Już dawno przestałem zajmować się tą sprawą, gdyż jestem przeświadczony, że najpierw muszą być udoskonalone obecnie istniejące typy statków powietrznych. Przyszłość techniki lotu leży w budowie helikoptera, tj. samolotu, który może wznieść się z miejsca w kierunku pionowym. Gdy tylko powiedzie się zbudować helikopt. tani i bezpieczny, wówczas dopiero technika lotu osiągnie cel swój dostateczny.

ZACMIENIE SŁONCA—POWODEM OBLAKANIA.

(§) Tegoroczne zaćmienie słońca widocznie głównie w Ameryce północnej w końcu ub. miesiąca spowodowało niezwykle ofiarę. Oto Polak, 27-letni robotnik, zamieszkały w Niagarą Falls, Mateusz Rostocki, zwarjował skutkiem rozczuwiania się o zaćmieniu słońca i jego wpływie na ziemię, oraz łączonego z niem „końca świata”.

Rostowski dostał ataku podczas pracy w fabryce. Zaczął on wołać: „Jestem napełniony elektrycznością! Widzicie te iskry! Nie dotykajcie mnie, bo zginiecie!”

OLBRZYMIĘ SZKODY AMERYKI SPOWODOWANE HURAGANAMI.

§) Według obliczeń amerykańskich ubiegły rok ciężki dla krajów „nowego świata” obfitował tam w niezwykle gwałtowne huragany, których w skutkach olbrzymich obliczeń urzędów lotniczych

było aż 124 i poczyniły one szkód na 29.875.000 dolarów.

Najstraszniejszym był huragan w Lorain w stanie Ohio, który w czerwcu ub. r. wyrządził szkody na 13.000.000 dol.

Najwięcej huraganów, bo 17, było w stanie Kansas, następnie w Georgia (12) i w Alabama (11).

Huragany zrywały się przeważnie na wiosnę i z początku lata. Zwykła ich pora jest po południu, w godzinach od 3 do 6-ej. Najczęściej przechodzą z zachodu na wschód. W razie huraganu uciekali mieszkańcy zawsze na północ, nigdy w innym kierunku, jak ostrzegali J. P. Fienley meteorolog wojakowy. Poczyniono przylem i inne doświadczenia np. dom drewniany jest bezpieczniejszy niż murywany, gdyż zwalony z fundamentów nie rozsyple się tak łatwo.

ŚMIERĆ SŁAWNEGO LOTNIKA.

(§) Lotnictwo francuskie ma do zanotowania stratę jednego z najlepszych pilotów Alfreda Rupperta właściciela rekordu wysokości 6.115 m. z obciążeniem 500 kg. Onegdaj Ruppert eksperymentował na wysokości 500 m., wykonywując różne ewolucje samolotem, gdy nagle jedno ze skrzydeł aparatu uległo złamaniu. Ruppert wyskoczył z samolotu ze spadochronem w reku, zanim jednak spadochron się otworzył śmiały lotnik runął na ziemię i poniósł śmierć na miejscu.

TOTALIZATOR WE FRANCJI.

Jak bardzo uczęszczane są wyścigi na pięciu torach francuskich, tego dowodem są ogłoszone właśnie liczby co do sum wpłaconych do kas totalizatora na tych torach w 1924 roku.

Sumy te wyniosły ogółem 1.097.966.440 franków, a zatem prawie tysiąc sto milionów i przewyższają o 44.836.075 franków sumy wpłacone w 1923 roku!

Za bilety wejścia na tor wyścigowy o siągnięto 28.937.132 franki. Na jednym tylko torze Longchamp bilety wejścia dały 7.904.796 fr., a do totalizatora wpłynęło 211.953.796 fr. W Chantilly, podczas dziesięciu dni wyścigowych, osiągnięto za bilety wejścia 1.049.711 fr. a kasy totalizatora zabrały 35.436.875 fr.

Wobec tak zwiększającego się powodzenia totalizatora sumy przeznaczone w roku bieżącym na nagrody zwiększane być mają do 46.274.701 fr. w porównaniu do 38.966.367 fr. wpłaconych w 1924 roku.

W roku bieżącym ma być na torach francuskich 45 dni wyścigowych, sezon zaś wyścigowy rozpoczął się już w niedzielę, dnia 15-go bm. na torze w Auteuil.

PRZEMYSŁ, HANDEL I FINANSE.

Waloryzacja oszczędności amerykańskich.

(—) Aktualna obecnie sprawa zdewaluowanych wkładów konsularnych emigracji polskiej w Ameryce, pomimo szeregu wzmianek i artykułów w prasie, nietylko nie została dotychczas należycie wyjaśniona, ale rzecz można, iż każda nowa wzmianka w tej sprawie, bez względu na źródło z którego pochodzi, sprawę samą zaciemnia. Pisz „Gazeta Poranna”. Problem obraca się około odpowiedzialności za straty na dewaluacji i kto ma straty te pokryć: skarżący czy Poczta Kasa Oszczędności.

Podstawowe znaczenie ma tu przypomnienie, w jaki sposób były przyjmowane i dokonywane przekazy dolarowe. Wpłaty przyjmowały konsulaty polskie w Ameryce na rachunek skarbu polskiego, wzgl. PKKP. Jednocześnie dolarami dysponował skarżący, pokrywając swe zobowiązania w Ameryce za nabyte towary (mąka, broń etc.) i budynki na umieszczenie ambasady i konsulatów.

PKO natomiast otrzymała zlecenie wypłaty odpowiedniej sumy w markach polskich. Pokrycie do PKO wpływało zazwyczaj po dłuższym przeciągu czasu i niekiedy po kilku miesiącach, gdy to w roku 1920 ówczesny min. pocz. Tolloczko zarządził kilkomiesięczną „kontumację” wórow listowych amerykańskich, chcąc w ten sposób zapobiec okradaniu listów amerykańskich przez personel pocztowy zależnie od ówczesnych możliwości komunikacyjnych z Ameryką, a więc już w markach zdewaluowanych. Nadto PKO kapitały oszczędnościowe była i jest obowiązana lokować w papierach państwowych. Jeśli przejrzymy bilanse PKO za lata ubiegłe znajdziemy tam pozycje — „papiery państwowe własne” — znacznie przewyższające sumy złożonych w PKO oszczędności. Lokowanie przez PKO kapitałów oszczędnościowych w papierach państwowych oznacza, iż w rzeczywistości skarżący państwa korzystał z oszczędności składanych w PKO i w formie bezpośredniej, otrzymywał bowiem do rozporządzenia dolary, i w formie pośredniej, gdyż wpłacane do PKO z tego tytułu marki były lokowane w papierach państwowych, o czym p. min. skarbu, Wł. Grabski, mówił na komisji skarbowej w połowie roku 1924.

Jak z tego widać wkłady amerykańskie były całkowicie w rozporządzeniu skarbu państwa, a PKO odgrywała jedynie rolę pośrednika.

To też uchwała podkomisji skarbowej, przewidująca gwarancję państwa na całkowitą kwotę, jaka może z tytułu waloryzacji tych sum wyniknąć, jest ze wszech miar słuszną. Stwierdzić zatem należy, że niema żadnych podstaw, ani formalnych, ani rzeczowych, aby waloryzacja wkładów amerykańskich odbywała się choćby częściowo na rachunek PKO. Byłoby to niezasadnym podważaniem zaufania do państwowej instytucji finansowej, której dochody ustawowo przelewane są rok rocznie do skarbu państwa.

SPLATA WIERZYTELNOŚCI HIPOTECZNYCH OPIEWAJĄCYCH W ZŁOCIE.

(—) W myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 27 kwietnia 1924 r. (Dz. Ust. Nr 36 poz 385) wierzytelności hipoteczne opiewające na złoto w złocie płatne są według wartości złota, ogłaszanej w Monitorze przez Ministra Skarbu, przyczem wartość tę ustala się na podstawie cen czystego złota na giełdzie w Londynie i przeciętnego kursu funta angielskiego w postaci czeku na Londyn na giełdzie w Warszawie.

Ponieważ kurs funta jest niestabilizowany i Bank of England nie kupuje złota na rynku londyńskim podług stałej ceny, cena jednego grama czystego złota, kalkulowana w powyższy sposób, wykazuje wahania do 25 proc.

Ogłaszanie w Monitorze ceny złota o tak znacznej skali również utrudnia Bankowi Polskiemu skup złota w wypadkach, kiedy ogłoszony kurs jest wyższy od parytetu, a ponadto może wzbudzać w społeczeństwie obawy, do rzeczywistego ustabilizowania się złota.

Wskutek powyższego Rada Ministrów uchwaliła ustalić w inny bardziej odpowiedni sposób obliczenia ceny złota, a mianowicie oprzeć kalkulację nie na funcie angielskim, a na dolarze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej według jego przeciętnego kursu w postaci czeków na New York na giełdzie w Warszawie i na podstawie cen czystego złota na giełdzie w New Yorku.

Przyjąwszy pod uwagę fakt, że Federal Reserve Bank skupuje złoto, względnie pokrywa zapotrzebowanie po stałym kursie oraz to, że relacja złota do dolara nie ulega zmianom, oparcie kalkulacji ceny grama czystego złota na dolarze ustabilizuje

te ceny, w niczem nie naruszając zasadniczej intencji rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 27 kwietnia 1924 r.

ZASTÓJ GOSPODARCZY W ROSJI.

(—) „Izwiestia” zamieszczają artykuł Szejmina pod tytułem „Zatrważające symptomy”. Artykuł wykazuje gwałtowny spadek obrotu towarowego ZSSR. Od 1-go do 25-go stycznia gubernie petersburska, charkowska, kijowska i rostowska wykazywały 59 milionów obrotu, podczas gdy w tym samym okresie w miesiącu grudniu obrót giełd w tych guberniach wykazywał 82 milionów rubli. Moskiewska zaś giełda w ciągu pierwszego miesiąca roku bieżącego wykazywała zmniejszenie się obrotu o 32 milj. rubli. Wszystkie wystawy i jarmarki przemysłowo-handlowe w Rosji zakończyły się niepowodzeniem — u dział kooperatyw był znikomym, prywatnego handlu nie było wcale. W związku z tem przy zastojach w handlu, mnożą się zapasy towarów w syndykatach np. zapas włókienniczego wzrósł z 200 tys. sztuk sukna do 300 tys. sztuk. Grozi to kryzysem. Ekonomista sowiecki domagał się ukroczenia gorączkowych wzajemnych stosunków, panujących pomiędzy kooperacją i państwowym przemysłem z jednej a organizacjami kredytowymi z drugiej strony, na korzyść prywatnego handlu.

FLOTA HANDLOWA NIEMIEC.

(—) Niedawno został spuszczonej na wodę w stoczni „Deutsche Werft” w Hamburgu największy motorowy statek towarowy świata „Swealand” o pojemności 20.000 ton. Fakt powyższy jest dużym wydarzeniem w dziedzinie budownictwa okrętowego, gdyż statki motorowe, które zaczęto po wojnie konstruować, były przeważnie małej pojemności, a „Swealand” przekroczył swymi rozmiarami 3 do 4 razy osiągnięte dotychczas maximum tonażu statków motorowych. Fakt ten rzuca charakterystyczne światło na stosunki w budownictwie okrętowym w Niemczech. Okazuje się bowiem, że niemieckie stocznie okrętowe mogą taniej, lepiej i prędzej budować, niż stocznie krajowe, niedotkniętych przez wojnę. Statek ten jest przeznaczony do transportu rudy żelaznej i miedzi i zaopatrzony jest w tym celu w 3 komory ładunkowe po 35 względnie 39 mt. długości.

UTWORZENIE REZERW ZBOŻOWYCH.

(—) W związku z uchwałą Komitetu ekonomicznego rady ministrów z dnia 20 stycznia 1920 r. w sprawie stworzenia rezerwy zbożowej min. spraw wewn. zwrócił się do m. s. wojsk. z prośbą, aby przy utworzeniu zapasów zbożowych i zakupów zagranicznych wzięto pod uwagę konieczność zmagazynowania zapasów dla ludności cywilnej w następujących okręgach: w Warszawie 2000 tonn ziarna, w Zagłębiu węglowym — 1500 tonn. w Łodzi — 1000 tonn i w Krakowie — 500 tonn ziarna.

O ZAMÓWIENIA RZĄDOWE W KRAJU.

(—) Mając na uwadze konieczność popierania przemysłu i handlu złożyło na komitet ekonomiczny rady ministrów wniosek zmierzający do tego, by wszelkie zamówienia rządowe zagranicą, przed zawarciem umowy były zatwierdzone przez ministra przemysłu i handlu. Przyczem oferty zagraniczne mogą być li tylko wtedy uwzględniane, jeśli równo czesna cena krajowa jest wyższa więcej niż 10 proc. od ceny towaru zagranicznego wraz z cłem i kosztami transportu. Wniosek ten zmierza do ześrodkowania większych zakupów rządowych w źródłach krajowych.

FAŁSZYWE BANKNOTY 5-CIO ZŁOTOWE.

Jak je można odróżnić?

(—) Falszyfikat biletu 5-cio złotowego II emisji wykonany jest na papierze zwyczajnym, bibułym, w dotknięciu zroszkiem.

Strona przednia.

Linje brązowe tła są grubsze i przerywane. Wizerunek księcia Józefa Poniatowskiego, wskutek niewłaściwego cieniowania twarzy, włosów i użycia odmiennej farby, utrzymany jest w kolorze brudno-szarym.

Druk w tekście i podpisy załane, w kolorze brudno-fioletowym, na bilecie zaś autentycznym druk ten jest koloru ciemno-granatowego.

Rysunki festonów nie wydają się tak płasko, jak na bilecie autentycznym, a duża broń zowa litera Z pod cyfrą 5 zlewa się z tłem grubo i nierównomiernie kreskowanym.

Numeracja, cyfry odmienne w kolorze brudno-szarym, podczas gdy w bilecie autentycznym, cyfry te są koloru czysto-czarnego.

W oznaczeniu serii po literach na bilecie autentycznym znajduje się kropka, na falsyfikacie zaś kropki tej niema.

Strona odwrotna.

Linje brązowe tła są nieregularne, miejscami załane. Rysunki ze skomplikowanymi wiązaniami i festonów nie są precyzyjnie wykonane, wskutek czego poszczególne fragmenty rysunków nie występują tak czysto, jak na bilecie autentycznym. Druk tekstu grubszy, załany. Falszyfikat łatwy jest do rozpoznania.

JEDENAŚCIE MILJONÓW POLSKICH MONET SREBRNYCH W OBIĘGU.

(—) W chwili obecnej krąży w obiegu około 11 milionów złotych w monetach srebrnych i 1 i 2-złotowych.

Ukazanie się w obiegu polskich monet srebrnych przyjęte zostało przez społeczeństwo z wielką radością, jak o tem sygnalizują oddziały Banku Polskiego z całego szeregu miejscowości. Cytujemy parę charakterystycznych głosów:

Oddz. Banku Polskiego w Lesznie donosi:

„Srebrne monety przywiłało społeczeństwo z wielką radością, zrobiły one dobre wrażenie”.

Oddz. Banku w Piotrkowie: „Za nabyte złoto i srebro płacimy klientom — przeważnie wieśniakom — naszym srebrem, które jest bardzo chętnie i mile przyjmowane”.

Oddz. w Równem pisze: „Puszczony w obieg monety srebrne wywarły dodatnie wrażenie”.

Oddz. W Starogardzie donosi: „Wielkie zainteresowanie dla srebrnych 1 i 2-złotówek zaspakalaliśmy w najszerzej mierze; ludność z radością i pewną dumą je powitała”.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 27 lutego 1925 r.
GOTÓWKA.

Dolary 5,165 — 5,185

DEWIZY.

Belgia 26,10

Holandia 207,85

Londyn 24, 68

N. Jork 5,185—5,175—5,185

Paryż 26,70

Praga 15,375

Szwajcaria 99,78

Wiedeń 7,31

Włochy 21,02

Stokholm 139,98

Pożyczka Konwersyjna 5,86—5,80

Pożyczka Dolarowa 3,83

Pożyczka Kolejowa 9,20

Pożyczka Złota 8,40—8,45—8,40

Listy ziemskie 4 i pół proc. 35,00 — 34,00

wylosowane 31,00 — 31,25

Listy ziemskie 4 proc. 30,00

6 proc. obligacje m. Warszawy za r. 1915 i

16 17,00

6 proc. Obligacje m. Warszawy za r. 1917

6,35—6,00

Listy miejskie 5 proc. 26,25—25,75

Listy miejskie 4 i pół proc. 23,25

Tendencja słabsza, za wyjątkiem Paryża,

Włoch. i Belgii.

AKCJE.

Bank Handlowy 7,50 B. Dla H. i P. 1,10 B. Przem. Lwów 0,41 B. Zachodni 2,35—2,30—2,35 B. Zjedn. Ziem. 2,15—2,20 Spółki 12,00 Kijewski 0,28 0,32 Puls 0,60 Strem 9,50 El. Dabr. 1,15—1,10—1,15 Boweri 1,45 Siła 0,46—0,45 Chodorów 5,10—5,30 Czestocice 2,80 Gosławice 2,50—2,55 Cukier 4,75—4,70 Firlej 0,51 Łazy 0,26 Wysoka 3,85 Węgiel 3,90—3,75 3,95 Nobel 2,45—2,40—2,45 Cegielski 0,75—0,74—0,75 Fitzner 5,00 Lilpop 1,12—1,10 1,13 Modrzewów 6,35—6,40—6,30 Norblin 1,10—1,18 Ortwein 0,44—0,45 Ostrowiec 9,00—8,70—8,80 Parowozy 0,86—0,87 Pocisk 1,30 Rohn 0,65 Rudzki 2,50—2,56 — 2,58 Starachowice 2,64—2,59—2,62 Ursus 2,35 Zawiercie 23,50—22,85 Zwardów 13,75—14,00—13,85 Borkowski 1,52 1,45—1,50 Jablkowscy 0,20 Syndykat 2,80 — 3,00 Habermusch 7,50—7,40—7,35 Spirytus 3,05—3,15 Żegluga 0,25 Majewski 13,50—13,75 Lombard 1,25 Pustelnik 1,10 po 1000 sztuk.

Zawiadamiam panów członków o pogrzebie

ś. ↑ p.

Władysława Nowickiego

odbyć się mającym dnia 1. III b. r. o godz. 5 pp. z ul. Przejazd 50. O punktualne przybycie prosi

Zarząd

KRONIKA

— Kalendarzyk.

Sobota, dnia 28 lutego Leandra.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.

Piotrkowska 195 (lewa str.) otwarta od 6-8 w

— Widowiska.

Teatr Miejski po poł. „Miss Mary”
wiecz. „Ptak”

„ Popularny po południu i wieczorem
„Podróż po Warszawie”

Kino Luna „Dziesięcioro przykazań”

„ Czary „Zaginiona córka”

„ Casino „Czarna Lu”

„ Odeon „Wieczne miasto”

„ Grand-Kino „Dziki serce”

„ Spółdzielni Prac. Państwowych

„Hrabina Paryża” 5-a serja

„ Corso „Cyrk Gray”

„ Dom Ludowy „Czterech jeźdźców Apokalipsy” 2-ga serja „Cud nad Marną”

„ Resursa „Szczury”

„ Miejski Kinematograf Oświatowy

„Biblia”

Cyrk Cinielli Walki francuskie.

Wiadomości bieżące

— Poświęcenie kaplicy w II Miejskim Domu Wychowawczym.

W poniedziałek, dnia 2-go marca r. b. o godzinie 9 i pół rano odbędzie się uroczystość poświęcenia kaplicy w II Miejskim Domu Wychowawczym dla dzieci w Nr. 51.

Aktu poświęcenia dokona J. E. Ks. wieku przedszkolnym przy ul. Karolewskiej Biskup Tymieniecki.

— Uroczystość poświęcenia miejskiej szkoły dla dziewcząt.

W czwartek, dnia 5 marca o godz. 11 rano staraniem Wydziału Oświaty i Kultury odbędzie się uroczystość poświęcenia i otwarcia miejskiej szkoły specjalnej dla dziewcząt przy ul. Przedzalanianej Nr. 37-a.

— W sprawie kwalifikacji nauczycielskich szkół powszechnych.

Pragnąc umożliwić niewykwalifikowanym nauczycielom i nauczycielkom publicznych szkół powszechnych zdobycie prawem przepisanych kwalifikacji. Kuratorium organizuje dla tej kategorii nauczycielstwa w miesiącu czerwcu 1925 r. egzaminy dla eksternów z 6-ku klas szkoły średniej ogólnokształcącej.

Podania o dopuszczenie do rzeczowego egzaminu winni interesowani wnieść w przebiegu pisanej drodze służbowej metrykę urodzenia, świadectwa szkolne, życiorys, dwie fotografie i opłatę za egzamin w wysokości 30 złotych.

O terminie egzaminów zostaną powiadomieni inspektorzy szkolni. (pap)

— Podniesienie taryfy telegraficznej.

Min. Handlu i Przemysłu wydało nowe rozporządzenia podnoszące taryfę telegraficzną w obrocie wewnętrznym z 8 na 10 groszy za jeden wyraz.

Rozporządzenie to wejdzie w życie w najbliższych dniach, a wydane zostało zgodnie z właściwą uchwałą Komisji Sejmowej Budżetowo-Skarbowej. (pap)

— O nowe linie tramwajowe.

Dnia 26 b. m. odbyło się, pod przewodnictwem p. wiceprezydenta inż. Wołowickiego, posiedzenie delegacji Wydziału Przedsiębiorstw Miejskich, na którym między innymi omawiano obszernie sprawę budowy nowych linii tramwajowych. Dążąc do zapewnienia szerokim masom ludności udogo-

Dnia 26 lutego 1925 roku, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Bogu nasza najukochańsza żona i matka

ś. ↑ p.

z Wierzchowskich Maria Stanisława

żona komornika sądowego, lat 52.

Pogrzeb odbędzie się z domu żałoby, przy ul. Konstantynowskiej 51, w niedzielę, dnia 1 marca 1925 roku, o godzinie 4 po południu.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w sobotę dnia 28 lutego r. b. o godzinie 8 rano i w sobotę dnia 7 marca 1925 r. o godzinie 9 rano, w kościele św. Józefa, o czym zawiadamiają pogrzebeni w smutku

594

Maż, córki, synowie i zięć.

W sprawie zatargu w fabryce Scheiblera i Grohmana.

INTERWENCJA WARSZAWY.

Min. Pracy i Opieki Społ. wzywa na dzień dzisiejszy na godz. 10 rano do Warszawy inspektora Wojtkiewicza, oraz przedstawicieli związków robotniczych, w celu odbycia z nimi konferencji i zapoznania się z realną stroną wypadków, jakie miały miejsce w zjednoczonych zakładach fabryki „Scheibler i Grohman”.

Ze Związku Klasowego wyjeżdża p. Walczak, ze Związku Chrz. p. Piechtkówna, oraz jeden przedstawiciel Związku „Praca”. (pap)

ZARZĄD FABRYKI SCHEIBLERA I GROHMANA ŻĄDA PRZEPROSZENIA.

Według informacji prywatnych zarząd fa-

bryki Scheibler i Grohman zrozumiałszy groźbę położenia, wynikłego konfliktu, ze swej strony mozeby cofnął wszelkie zarządzenia, jakie miał zamiar przeprowadzić przy reorganizacji, jednak uważa że postępowanie robotników z dyrektorem Koke-li musi być naprawione w formie przeproszenia.

W IMIE SOLIDARNOŚCI.

W dniu wczorajszym ci robotnicy, w tkalni, fabryki Poznańskiego, którzy pracują po jednym na 4 warsztatach zastrajkowali, zaś o godzinie 10 rano stanęła cała tkalnica, wyrażając w ten sposób protest na postępowanie nie zarządu fabryki Scheibler i Grohman względem swych robotników.

dnia komunikacyjnych i związanie liniami tramwajowymi centrum miasta z peryferiami, delegacja poleciła Wydziałowi poczynić energiczne starania, aby już w roku bieżącym, bez względu na terminy późniejsze, zastrzeżone w koncesji, rozpoczęta była budowa następujących linii tramwajowych:

a) przedłużenia Nr. 3 ul. Srebrzyńska do ul. Promyka,

b) przedłużenia Nr. 10 do granic miasta

c) ułożenia linii na ul. Kilińskiego od ul. Narutowicza do Brzezińskiej,

d) ułożenia linii na ul. Kilińskiego do ul. Dąbrowskiej i ul. Dąbrowską do Rzgowskiej.

Wśród innych załatwionych na posiedzeniu spraw postanowiono wydać koncesję na ustawienie w mieście stacji benzynowych inż. Pirowski, zaś koncesję na umieszczenie reklam na latarniach gazowych—związkowi Inwalidów Wojennych.

Z kolonii leczniczej dla dzieci w Busku.

W sobotę, dnia 28-go b. m., odbędzie się w Warszawie ogólne doroczne zebranie członków Tow. budowy kolonii leczniczej dla dzieci im. dr. Brudzińskiego w Busku. Na porządku dziennym znajdą się: sprawa funduszu na dalszą rozbudowę kolonii; podział miast wśród stowarzyszonych oraz sprawa zmiany statutu, t. j. przejścia na Towarzystwo Udziałowe względnie akcyjne.

Na zebranie to z ramienia Magistratu m. Łodzi, jako członek Zarządu Towarzystwa, wyjeżdża p. Ławnik-przewodniczący Wydziału Opieki Społecznej, W. Adamski.

— Zwrot opłat szkolnych za dzieci urzędników państwowych.

W związku z przyjętym przez Min. W.R. i O.P. wnioskiem praktyki, że nadawanie prywatnym szkołom średnim praw szkół państwowych odbywa się rok rocznie w miesiącach: listopadzie i grudniu na okres bieżącego roku szkolnego, oraz wskutek wynikłej stąd u władz asymujących wątpliwości za które miesiące roku szkolnego, można z odniesieniem do danej szkoły opłaty zwracać, oznajmia się, w ślad tut. okólnika z dnia 16 czerwca 1924 roku, Nr. 8907. co następuje:

Za placę dzieci funkcjonariuszów państwowych, uczęszczających do prywatnych szkół średnich, które w poprzednim roku szkolnym miały prawa szkół państwowych, władze asymujące mogą zwrócić opłatę za miesiące wrzesień, październik, listopad i grudzień.

Zwrot opłaty za dalsze miesiące jest zależny od tego, czy danej szkole pozostawiono prawa szkoły państwowej na bieżący rok szkolny.

Za dzieci funkcjonariuszów państwowych, uczęszczających do prywatnych szkół średnich, które w poprzednim roku szkolnym praw szkół państwowych nie miały, władze asymujące nie zwracają

cają opłat szkolnych tak długo, dopóki szkoła praw tych nie uzyska.

Jeżeli szkoła na dany rok szkolny uzyska prawa (w miesiącach, listopadzie, grudniu) mogą władze asymujące zwrócić opłatę szkolną wstecz za ubiegłe miesiące tego roku szkolnego, (wrzesień, październik, listopad i grudzień), na który szkoła uzyskała prawa szkoły państwowej. (pap)

— Ze Stow. Chrz. Narodowego Nauczycielstwa szkół powszechnych

Posiedzenie Zarządu odbędzie się: dnia 1 marca o godzinie 11.

Wypadki i kradzieże

— Bezczelny napada bandyci pod Łodzią.

Dnia ubiegłego powracali furmanką z Łodzi do wsi Wiskitno, rodzeństwo Meisnerów składające się z dwóch braci Alfreda i Edmunda oraz siostry Anny. Alfred Meisner z zawodu piekarz, po załatwieniu szereg transakcji związanych z dostawą maki, po wracaniu owego dnia do domu, z większą sumą pieniędzy. Nagle około wsi Dąbrowa z zasadzki wyskoczyło kilku nieznanym osobom, którzy z rewolwerami zbliżyli się do jadących. Alfred Meisner rzucił się do ucieczki i szczęśliwie umknął. Brat jego Edmund usiłował naśladować go lecz bandyci poczęli strzelać. Jedna z kul został ugodzony w głowę tak fatalnie, że czaszka pękła, powodując natychmiastową śmierć. Zelektryzowani okoliczni wieśniacy zameldowali o tem bezzcelnym napadzie policji, która natychmiast zjawila się na miejsce napadu. Dzięki sprężystości wywiadowców Urzędu Śledczego udało się wpaść na trop bandytów, którzy niewątpliwie poniosą zasłużoną karę. Trwające od dłuższego czasu bezrobocie pomnożyło podobne wypadki w sposób zastraszający. Niemal każdego dnia kronika notuje wypadki jak bandyci w biały dzień wrywają paniom torebki z rak, lub też zdarzają się zabójstwa w celach zysku, wypadki kradzieży stały się istną plagą w życiu codziennym.

Orski

Teatr i sztuka.

— Teatr Miejski.

Dziś po południu doskonała humoreska K. Wroczyńskiego i B. Winawera „Miss Mary” z pp. Du najewską, Tatarkiewiczem, Zniczem, Krotkem; Fabisiakiem; Mrozińskim i Wrońskim w rolach głównych. Wieczorem po raz drugi znakomita pełna humoru i polotu, komedia J. Szaniawskiego „Ptak”

- SALA FILHARMONJI -

Czwartek, dnia 5 marca 1925 roku o godz. 8.30 wiecz.

Wielki Koncert Jubileuszowy
Ku uczczeniu 50-cio letniej działalności artystycznej
Stanisława Barcewicza

Senjora skrzypków polskich
z udziałem Józefa Jarzębskiego (skrzypce)
Przy fortepianie prof. Jerzy Lefeld.

Program:

1. J. S. BACH: Koncert na dwoje skrzypiec wykonają: pp. Barcewicz i Jarzębski.
2. MENDELSSOHN: Koncert skrzypcowy wyk. prof. Barcewicz.
3. WIENIAWSKI: Koncert skrzypcowy wyk. prof. St. Barcewicz.

Bilety od 2 Zł. do 10 Zł. nabywać można w kasie Filharmonji codz. od godz. 10 i pół do 1 i pół i 5 i pół do 7-ej wiecz. 577

W niedzielę, dnia 1 marca 1925 r. o godz. 9 rano w lokalu własnym przy ulicy Pańskiej 74 odbędzie się

Ogólne Roczne Zebranie

Związku Majstrów Fabrycznych Rzeczypospolitej Polskiej, Oddział w Łodzi

W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków zebranie odbędzie się w drugim terminie o godz. 10-ej bez względu na ilość przybyłych.

Porządek dzienny:

- 1) Zagajenie
- 2) Wybór przewodniczącego, sekretarzy i asesorów
- 3) Uczczenie zmarłych członków Oddziału
- 4) Odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia
- 5) „ „ sprawozdania kasowego i bilansu
- 6) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej
- 7) „ „ z działalności Zarządu
- 8) Zatwierdzenie budżetu na rok 1925
- 9) Projekt założenia kasy Pożyczkowej-Oszczędnościowej
- 10) Wybór Zarządu
- 11) „ „ Komisji Rewizyjnej
- 12) Wolne wnioski.

Wejście na zebranie za okazaniem biletu członkowskiego i kwitu z opłaconych składek. Członkowie bezrobotni winni okazać przy wejściu zaświadczenie diura. O licznym i punktualnym przybyciu prosi

Zarząd.

R o w e r y

maszyny do szycia oraz części przynależne na raty. Warunki dogodne. „Modus”. Łódź, ul. Andrzeja 11, w podwórzu. 586

O g r o d n i k

z długoletnią praktyką i dobrymi świadectwami. Przyjmuje roboty sezonowe, udziela porad. Zakłada ogrody i parki oraz tenisowe boiska po cenach umiarkowanych. Łódź, Andrzejka 60, J. Kowalewski. 58

Na raty!

Na raty!

Niniejszem mam zaszczyt za wiadomości Sz. Publiczności że w składzie moim na Górnym Rynku, przy ul. Rzgowskiej 4 posiadam wielki wybór mebli i krzeseł wiedeńskich. Całkowite urządzenie jak: jadalnie, sypialnie, dębowe, orzechowe i innych gatunków. Tapicerskie roboty jak: otomany, materace, krzesła wysycielane, różnych fasonów, lustra, rozmaitych gatunków.

Posiadam także na składzie całe urządzenia kuchenne. Warunki jaknajdogodniejsze. 25% taniej, niż przeciętnie. 515

A. W. Sierakowiah, Łódź, Rzgowska 4

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

AAA Obrączki ślubne wszyście fasony, pierścionki, kołczyki z gwarancją zegary, zegarki najtaniej kupić można. Brzezińska 10, Jan Piatek. 411-11

A Meble sprzedaje po cenach najniższych. Kaczorowski, Zgierska 85. 550-2

Sklep do sprzedania. Wólczańska 28. 570-1

Kapusta kwaszona do sprzedaży. Wiadomość: Brzezińska 70. 585-2

Sprzedam 4 morgi ziemi, 1 i pół morgi ogrodu owocowego i domek drewniany. Rzgów, ul. Rabska 5. 586-2

Okazyjnie pianino dobrej marki w dobrym stanie sprzedam Rzowska 51, Stanowska 588-3

Różne:

Kilku zdolnych praktykantów mogą się zgłosić w wytwórni maszyn i lakierni. Miła № 6.

Marja Spalińska

urodz. dnia 2 września 1876 i chrzczona w Albowie, z tamtąd wzięta do Warszawy, a z Warszawy do gminy Ruziszewice poszukuje swojej rodziny Spalińskich. Zamieszkuje w Łodzi, przy ulicy Ziotej 8, z nazwiska Marja Wągrowska. 584

STUDENT udziela matematyki, fizyki, chemii, fizyki, języków. Kilińskiego 96 — 3 (druga brama), sobiokator, godzina 8. 584-2

przyjmuje suknie oraz inny ręczny haft. Margules. Kilińskiego 46, front, I p. 582-2

Pokój kawalerski do wynajęcia. Gdańska 19, m. 2. 585-2

Potrzebna prasowaczka do sztywnej bielizny. Wólczańska 57, I p. 587-1

Paniutka, która pracowała w inteligentnym poszukiwaniu zajęcia. Oferty składać do Rozwoju pod „Zajęcie”. 581-2

Płody pianista udziela muzyki na swoim fortepianie. Początki metodą uproszczoną. Lekcja 1 Zioty. Łódź, Główna 40, mieszk. 15. 575-2

Pokój duży frontowy na partycy z posadzką odstąpię zaraz. Wiadomość: Cegielińska 92, w sklepie tytomowym. 576-1

Potrzebny tokarz na drobne roboty żelazne. Sienkiewicza 30 Kukuła. 575-1

Ogrodnik, starszy, skromnych wymagań, przyjmie posadę. Może być jednocześnie dozorca lub zarządzać gospodarką. Oferty do Rozwoju pod „Ogrodnik”. 577-2

Yto ma gotówkę do wykończenia mieszkań otrzyma mieszkanie. Chojny za koleja Niecała 15. 580-2

Panowie Szwecy 11 Mamy na składzie wielki wybór modnych form (kopyt) szwedzkich od 2 Zł przy Cechu Szweców Piotrkowska 95. 498-3

Zgubione dokumenty

Zginął dowód osobisty wydany w Łodzi na imię Jane Nolbrzaka zam. przy ul. Zawrzy 45. 563-1

Alojzy Jarosiński zgubił dokumenty wojskowe, wydane przez F. K. U. Łódź. 586-1

Poszukuje

się pokoju z kuchnią wzdłużnie pokoju z oddzielnym wejściem dla dwóch samotnych panów. Oferty sub „Dwóch”. 592-2

Kiosk № 41

Sprzedaję manufaktury po cenach fabrycznych: siłosie, trąde polary, przescieradła, obrasy ręczniki, purpur, arelich na materace. Targi Rzemieślnicze, Al. Kościuszki. 485

Wyborowa

kwaszona kapusta od 2 zł. Wiadomość: Główna 62 u dozorczy. 568-3

Miejski Kinematograf Oświatowy

Wodny Rynek tramwaj 6 i 10

Od 25 lutego do 28 b. r. Dla młodzieży dozwolone

„Biblia“

Oraz historyczny w 10 cius aktach.

Pierwszy raz w Polsce i Osmy cud świata

Wystawa Wembley w Londynie

Początek seansów: dla dzieci i młodzieży o g. 5-ej i 4.30 dla dorosłych o g. 6 i 8.30 w

Ceny miejsc: dla dzieci i młodzieży I miejsce 25 gr., II 20 gr., III 15 gr., dla dorosł. I miejsce 70 gr., II 60 gr., III 50 gr.

Jest do sprzedania

500 kop zarybku karpia szlachetnego wagi 2-4 kg. kopa. Zamówienia przyjmuje L. Niemyski, Piotrów poczta Lutomierska. 564-3

Uwaga!!

Nie tak nie konserwuje zębów

jak proszek „Justodont” marki „Globus”.

Sprzedaję we wszystkich aptekach i składach aptecznych 93-3

Sprzedam frak

na osobę średniego wzrostu. Wiadomość w admin. Rozwoju 452-

Rowery

Kto chce mieć dobry rower niech się uda do firmy

J. Cymerman Łódź Gdańska Nr. 9.

Tamże do nabycia różne części zapasowe i nowe rowery najnowszych fabryk. Przyjmuje się rowery do gruntownego odświeżenia. Sprzedaż detaliczna po cenach hurtowych na dogodnych warunkach. 465-

Dr. med. B. Sommer

przyjm. od 8-1 i 6-8. Panie 10-11 i 5-8. Chor. skórne, dróg moczowych i kobiece. Ul. 6-go Sierpnia (Benezykta) 16. 472

GENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 30 gr w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; z. wzajemne 7 gr.; wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. ma wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr za wyraz; duże litery 50 gr; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, nagr. 100 proc. Stronice przed tekstem i w tekście podzielona na 3 tamy, za tekstem na 5 linów. Akcydencjowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do do godz. 8-ej po 3-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Fabrycznych u p. Zatorskiego ul. Żywnikowa.